

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 152 (1532) ABCD

Poznań, niedziela 5 czerwca 1949 r.

Cena 10 zł

Z dnia na dzień wzrasta stopa życiowa i świadomość ideologiczna robotników polskich

3 dzień obrad II Kongresu Związków Zaw.

WARSZAWA (PAP). W trzecim dniu obrad II Kongresu Związków Zawodowych delegaci omawiali istotne zagadnienia związane z działalnością związków zawodowych, a oceniając należycie dotychczasowy dorobek prac związkowych, wskazywali na problemy wymagające koniecznego rozwiązania w pierwszym okresie pokongresowym. Obradom przewodniczyła sekretarz KCZZ p. Piwowarska.

Po sprawozdaniu z komisji mandatowej przewodniczącego Zarządu Głównego ZZZK p. Kuryłowicza, jako pierwsza w dyskusji zabierała głos delegatka „Pafawagu”, przodownica pracy Janina Pawlicka.

Omówiła ona rzeczowo wczasy dla matek i dzieci, podkreślając konieczność zorganizowania dla nich specjalnych domów wypoczynkowych.

Mówczynie stwierdziła, że nie zawsze złośliwe dziecięce są należycie zorganizowane. Delegatka „Pafawagu” domaga się również otoczenia specjalną opieką lekarską kobiet pracujących.

Jeden z 55 delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego, sekretarz generalny ZNP poseł Kuroczko, stwierdza, że głównym zadaniem związku jest stałe podnoszenie poziomu ideologicznego mas nauczycielskich. Praca ta przynosi coraz lepsze wyniki. Mówca oświadcza wśród oklasków, że ZNP przyswajać sobie będzie coraz lepiej marksistowsko-leninowskie metody pracy naukowej. Kuroczko domaga się dalszej rozbudowy wszelkiego rodzaju kursów, świetlic, bibliotek itp., podkreślając celowość utworzenia, na wzór Związku Radzieckiego, potężnego ośrodka naukowego związków zawodowych.

Następnie zabierał głos przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Rolnych poseł Centkowski. Po omówieniu straszliwych warunków, w jakich żyli robotnicy rolni w Polsce przedwójkowej, mówca stwierdza, że w Polsce Ludowej z dnia na dzień rośnie i podnosi się ich stopa życiowa i świadomość ideologiczna. Coraz lepiej rozwija się współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczy już 3 tysiące gospodarstw rolnych i 140 tysięcy robotników. Dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych 1620 gospodarstw rolnych podjęło zobowiązania, wyrażające się sumą ponad ćwierć miliarda zł.

Mówca obrazuje następnie wciąż jeszcze trudne położenie robotników rolnych w majątkach i gospodarstwach prywatnych. Coraz większa ich liczba wstępuje do związku, do którego należy już np. ponad 35 tysięcy robotników, zatrudnionych w posiadłościach kościelnych.

Kierowniczka wydziału kulturalno-oświatowego KCZZ Stefania Cieślowska omawia krótko dotychczasowe osiągnięcia ruchu zawodowego w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty.

Szeroko omawia zagadnienia młodzieżowe działacz młodzieżowy, robotnik zakładów chemicznych „Płania” Ernest Kucza. Specjalny nacisk kładzie on na niedostateczną opiekę sekcji współzawodnictwa pracy nad młodzieżą i dające się niejednokrotnie zauważyć lekceważenie pracy młodzieży. Mówca kładzie nacisk na konieczność rozwinięcia szerokiej akcji wychowawczej i pogłębienia szkolenia ideologicznego, by zapobiec demoralizowaniu się młodzieży i przenikaniu obcych, wrogich wpływów.

Przedstawiciel młodzieży polskiej p. Światło omawia osiągnięcia ZMP, a następnie warunki pracy młodocianych robotników, stwierdzając, że nie wszędzie są one właściwe. Mówca apeluje, by stosunek starszych robotników do młodszych uległ dalszej zmianie na lepsze. Młodzież powinna korzystać z opieki i doświadczeń starszych towa-

rzyszy — stwierdza mówca przy żywej aprobacie delegatów.

Mówca domaga się stworzenia większej ilości szkół wieczorowych i zawodowych. Trzeba również, aby większa ilość młodzieży znalazła się w radach zakładowych.

Z kolei na trybunę wchodzi entuzjastycznie witany przez zebranych znakomity artysta i pedagog — Aleksander Zelwerowicz. Mówca przypomina ogromne osiągnięcia Polski Ludowej, podkreślając entuzjazm i zapał polskiej klasy robotniczej, prowadzonej przez PZPR ku socjalizmowi. Zakończył artysta stwierdza — wśród powszechnego entuzjazmu — że minęły bezzwrotnie czasy wyzysku i ciemnoty mas pracujących. Dziś wszystko co postępowe, młode i twórcze ma zapewnione warunki rozwoju.

Schodzącemu z trybuny artyście towarzyszą długotrwałe oklaski.

Józef Knapczyk — przewodniczący Związku Zawodowego Hutników omawia szeroko usprawnienia dokonane w wyniku reorganizacji dotowych ogniw związku. Reorganizacja ta dała już po-

ważne wyniki, powiązała ściślej ruch zawodowy ze współzawodnictwem pracy i pogłębieniem systemu oszczędnościowego. Plan przeszkolenia w br. 13 tysięcy członków przekroczone, szkoleń dodatkowo 1500 związkowców. W szybkim tempie wprowadza się też ściśle powiązanie dotowych czynów związkowych z organizacjami centralnymi przy pomocy grup związkowych.

Wiceprzewodniczący rady wychowania fizycznego przy KCZZ Zajączkowski omawia najważniejsze zagadnienia, związane z rozwojem wychowania fizycznego i powiązaniem umasowienia sportu z ruchem zawodowym.

Z chwilą, gdy p. Zajączkowski kończy swoje przemówienie na salę wkraczają sztafety 9 robotniczych zrzeszeń sportowych z całego kraju.

W imieniu przybyłych przemawia włókniarz łódzki — Wasiak. Oświadcza on, że sportowcy wzmacniają swoją kondycję fizyczną, jednocześnie zwiększają możliwości wzmocnienia wydajnej pracy. Dzięki temu tak, jak współzawodniczyli ze sobą na boiskach i torach, tak współzawodniczą i będą współzawodniczyli w przyszłości realizacji planu 3-letniego i 6-letniego.

Następnie składają kolejno meldunki przedstawiciele robotniczych zrzeszeń sportowych „Unii” z Pomorza, klubu „Włókniarz”, zrzeszeń woj. warszawskiego i białostockiego, klubu „Stal”, sztafety górników i kolejarzy klubu „Ogniwo”, który zrzesza motocyklistów całej Polski oraz przedstawiciele sportowców z Wałbrzycha. Robotnicy wałbrzyscy dołączyli do reidunku telegramu z pozdrowieniem Kongresu, wyrażającym na fajansowym talerzu.

Meldunki sportowców sala przyjmuje entuzjastycznymi brawami.

Konferencja paryska 4 mocarstw przystąpiła do omówienia sprawy Berlina

PARYŻ (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych kontynuowano dyskusję nad zasadą jednomyślności w komendaturze sojuszniczej Berlina. Minister Wyszyński odpowiadał po kolei na zarzuty ministra Achesona, który krytykował stosowaną dotąd zasadę jednomyślności.

Minister Acheson wyraził pogląd, jakoby zasada jednomyślności w komendaturze Berlina nie wynikała z układu, zawartego w sprawie Niemiec. Minister Wyszyński przytoczył cytaty z układów i porozumień zawartych przez przedstawicieli czterech mocarstw o kapitulację Niemiec.

Z układów tych wynika ponad wszelką wątpliwość, że zasada jednomyślności obowiązuje organy czterech mocarstw okupacyjnych.

Acheson twierdził, że przy zasadzie jednomyślności nie można kierować administracją Berlina. Jest to niesłuszne — powiedział Wyszyński. Przykład Austrii i Wiednia dowodzi bowiem, że można przy zasadzie jednomyślności prowadzić wspólną administrację tak w kraju jak i w miastach.

Acheson twierdził, że zasada jednomyślności oznacza „dyktaturę”. To rozumowanie jest zupełnie nieuzasadnione — powiedział Wyszyński. Zasada jednomyślności chroni suwerenne państwo przed naciskiem większości.

Nie ma tu jednak mowy o narzucaniu większości woli mniejszości. Minister Acheson twierdził wczoraj, że przy zasadzie jednomyślności nie można było administrować Berlinem. Fakty przedstawiają się jednak inaczej. Dowodzi tego m. in. okoliczność, że komendanci wojskowi opracowali tekst tymczasowej konstytucji.

Nie jest zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, że komendatura Berlina rozpadła się wskutek stosowania zasady jednomyślności. Fakty dotyczące ostatniego posiedzenia komendatury przedstawiają się bowiem następująco: podczas posiedzenia komendant amerykański generał Howley nagle wstał i oświadczył: „Idę spać — mam tego dość”. To zachowanie się generała Howleya wywołało oburzenie pozostałych komendantów. Gdy generał Howley nie przepraszał obecnych za swe zachowanie się, komendant radziecki odmówił dalszego udziału w tym posiedzeniu. W tym stanie rzeczy twierdzenie, jakoby komendatura Berlina została rozbita wskutek stosowania zasady jednomyślności jest pozbawione podstaw.

Sekretarz stanu Acheson w imieniu delegacji amerykańskiej przedstawił następujące wnioski w sprawie uregulowania kwestii Berlina. Cztery komendanci wojsk sojuszniczych w Berlinie przygotowują na terenie całego miasta nowe wybory do rady miejskiej pod kontrolą czterech mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, którą zastosowano w październiku 1946 r.

Zarząd miejski, który ukonstytuuje się w wyniku tych nowych wyborów, będzie zarządem tymczasowym. Będzie on jednak miał kompetencje zarządu stałego i będzie działał zgodnie z postanowieniami tymczasowej konstytucji wielkiego Berlina z sierpnia 1946 r. Artykuł 36 będzie zastąpiony innymi przepisami na mocy czterostronnego porozumienia.

(Art. 36 przewiduje, że berlińska rada miejska powinna przedstawić komendaturze sojuszniczej do aprobaty wszystkie ważne decyzje a w szczególności nominacje wyższych urzędników). Nowoobrana berlińska rada miejska będzie uprawniona do opracowania projektu stałej konstytucji dla wielkiego Berlina, bądź to na podstawie projektu stałej konstytucji przedłożonego komendaturze sojuszniczej w r. 1948 z wprowadzeniem doń pewnych poprawek, bądź też wysuwając takie nowe propozycje jakie uzna za konieczne. Jednocześnie z ukonstytuowaniem tymczasowego zarządu miejskiego czterostronna komendatura sojusznicza zostanie wznowiona i będzie funkcjonowała zgodnie z zasadami, co do których porozumieją się czterej ministrowie spraw zagranicznych w czasie obecnej sesji.

Koszty okupacji będą zredukowane do minimum a ich wysokość będzie ustalona na podstawie metod, uzgodnionych czterostronnym porozumieniem.

Oświadczenie
rzecznika francuskiego

Rzecznik delegacji francuskiej zdając sprawę z przebiegu czwartkowego posiedzenia czterech ministrów spraw zagranicznych podkreślił, że Acheson składając propozycję, dotyczącą uregulowania sprawy Berlina wskazał na to, że propozycja ta ma charakter „proceduralny” i umożliwia włączenie propozycji radzieckiej w celu opracowania wspólnego tekstu.

Na wniosek ministra Achesona uczestnicy konferencji postanowili rozpatrzyć propozycję amerykańską w plakat na posiedzeniu tajnym.

Stosunek rządu radzieckiego do narodów Jugosławii będzie zawsze przyjazny

MOSKWA (PAP). Jak komunikuje agencja TASS, ministerstwo spraw zagranicznych Jugosławii przesłało w dniu 23 maja ambasadzie radzieckiej w Belgradzie notę, stwierdzającą, jakoby rząd radziecki prowadził wobec Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję”, która czyni z układu radziecko-jugosłowiańskiego „martwą literę”.

W odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego, ambasada ZSRR w Belgradzie złożyła w dniu 31 maja w ministerstwie spraw zagranicznych Jugosławii notę rządu radzieckiego, określającą jako ordynarne oszczerstwo twierdzenie ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii, jakoby rząd radziecki prowadził w stosunku do Jugosławii „wrogą i dyskryminacyjną akcję”. Tego rodzaju oszczerstwo twierdzenia mają widocznie wprowadzić w błąd narody Jugosławii i ukryć przed nimi prawdę, iż rzeczywistość przyczyną pogorszenia się stosunków między ZSRR i Jugoslawią jest wroga polityka rządu jugosłowiańskiego wobec Związku Radzieckiego. Nie wolno mieszać stosunku rządu radzieckiego do obecnego rządu jugosłowiańskiego z jego stosunkiem do Jugosławii i narodów Jugosławii.

Jeśli chodzi o stosunek rządu radzieckiego do Jugosławii i jej naro-

dów, to był on zawsze i pozostaje nadal niezmiennie przyjazny. Powszechnie znane są liczne fakty pomocy Związku Radzieckiego narodom Jugosławii tak podczas wojny, jak i po wojnie. Nikt nie może zaprzeczyć temu, że istnieć Jugosławii, jako państwa niepodległego, było wynikiem rozgromienia Niemiec hitlerowskich, w którym związek radziecki odegrał decydującą rolę.

W tym stanie rzeczy twierdzenie noty jugosłowiańskiej, jakoby rząd radziecki „brutalnie mieszał się do spraw wewnętrznych Jugosławii”, gdyż udziela azylu rewolucyjnym emigrantom jugosłowiańskim i nie przeszkadza ich działalności — rząd radziecki oceniać może jedynie jako wynik niedojrzałości politycznej i dezorientacji prawnej.

Rząd jugosłowiański „domaga się” (!) w swojej notce, aby „rząd radziecki zakazał” dalszego wydawania gazety „rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich. Innymi słowy, rząd jugosłowiański „domaga się”, aby ZSRR zaprowadził u siebie taki sam reżim antykomunistyczny, antydemokratyczny i terrorystyczny, jaki istnieje obecnie w Jugosławii, stosując represje i więzienie wobec komunistów, demokratów, bezpartyjnych i w ogóle wobec wszystkich obywateli, którzy wypowiadają się za przyjaźnią między Jugoslawią i ZSRR.

Jeśli już szukać zdrajców Jugosławii — stwierdza w zakończeniu nota radziecka — to nie wśród rewolucyjnych emigrantów jugosłowiańskich, lecz wśród tych panów, którzy usiłują podważyć przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Jugoslawią, osłabiając w ten sposób Jugoslawię i gotując jej los krajów, które popadły w niewolę imperializmu i utraciły swą niepodległość.

Dymisja Bevina?

WIEDEN (PAP). Dziennik „Der Abend” w korespondencji z Paryża notuje krążące tam pogłoski o spodziewanej dymisji ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina.

Następcą Bevina miałby zostać były minister skarbu Hugh Dalton, który — jak stwierdza dziennik — zastępował częściowo ministra Bevina na środowym posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych.

Komentując te pogłoski „Der Abend” podkreśla, że polityka Bevina natrafia na coraz większy opór w łonie partii pracy.

Wysłannik Trumana u Papieża

R Z Y M (TELEPRESS). Papież Pius XII przyjął na specjalnej audiencji wysłannika Prezydenta Trumana, Myrona C. Taylora. Ten ostatni przybył do Rzymu w ubiegłym tygodniu.

Rozmowa Papieża z Taylorem trwała godzinę.

GEN. CLAY przeszedł „do cywila”

WASZYNGTON (PAP). Były gubernator wojskowy Stanów Zjednoczonych w Niemczech gen. Lucius Clay opuścił w dniu 31 maja czynną służbę wojskową.

Kuomintangowcy kłócą się

a chińskie wojska ludowe wzmagają ofensywę

NOWY JORK (PAP). Korespondenci amerykańscy w Chinach zapowiadają w najbliższym czasie wzmocnienie ofensywy armii ludowej w kierunku miasta Czang-Sza, stolicy prowincji Hunan. Znajduje się tam kwatery główna armii kuomintangowskiej pod dowództwem gen. Pai-Czung-Hsi, cofającej się wzdłuż linii kolejowej Hankou-Kanton.

Z doniesień korespondentów wynika, że w szeregach Kuomintangu powstały poważne rozbieżności w sprawach dalszej taktyki oporu przeciwko siłom ludowym. Część rządu uważa, że główne siły powinny być skoncentrowane do obrony Chin zachodnich. Inny odłam pragnie natomiast, aby broniona była przede wszystkim prowincja Kwantung i jej stolica Kanton.

WYTYCZNE NARODOWEGO PLANU OBCHODY ŚWIĘTA LUDOWEGO

manifestacja mas pracujących wsi

W nawiązaniu do uchwał pierwszego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rada Ministrów w ostatnich dniach uchwaliła wytyczne dla opracowania 6-letniego planu narodowego.

Czym są te wytyczne?

Wskazują one kierunek naszego gospodarczego działania, trasę marszu, prowadzącą do wzrostu produkcji, wskazują jednym słowem cel najbliższych lat, do którego dążyć będzie polskie społeczeństwo. Wytyczne te są najważniejszą bodaj częścią przyszłego szczegółowego planu gospodarczego. One bowiem decydują, w jakim kierunku inwestować i dokąd kierować środki produkcyjne i nasze zasoby materiałowe, jakie przyjąć metody działania oraz w jaki sposób przeprowadzić organizację tego wielkiego zadania.

Wytyczne te podobne są do zadaní, jakie otrzymuje zwykłe drużyna wojskowa na ćwiczeniach. Na przykład dowódca kompanii oznacza danej drużynie pewien cel, który musi osiągnąć, wskazując kierunek ewent. marszu, wytyczną w zarysie marszruty. Reszta zaś należy już do samej drużyny, od której wymaga się, by owe zasadnicze wytyczne dowódca umiała wprowadzić w czyn. W pewnym przybliżeniu dzieje się tak również w organizmie państwa ludowego. Rada Ministrów podaje zasadniczy kierunek naszego gospodarczego marszu, a całe społeczeństwo wraz z instytucjami państwowymi i przedsiębiorstwami podąża w oznaczonym kierunku z możliwie największą konsekwencją.

Jak bywają ustalane te ważne dla życia państwowego normy?

Ustalanie wytycznych planu narodowego to sprawa trudna. Dokonuje się tego na podstawie bogatego materiału statystycznego, na podstawie badania naukowego potrzeb społeczeństwa, posiadanych zasobów w kraju, a także na zasadach przewidywanego rozwoju ekonomicznego w zależności od dotychczasowych osiągnięć gospodarczych. Zajmują się tym wiele resortów ministerialnych, a jako instytucja najwyższa także Rada Ministrów, która ustala i koordynuje zasadniczą myśl przewodnią planu. Myśl ta w swym najogólniejszym zarysie polega na ustaleniu takich podstawowych proporcji wytwórczości i rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji, aby proporcje te zgódne były z życiem, z interesami i potrzebami klas pracujących.

Ostatnio uchwalone zasady planu narodowego na okres lat 6, zostały opracowane w sposób szczegółowy z przyjęciem za podstawę przewidywanych wyników produkcji w roku bież.

Najważniejsze założenia planu 6-letniego uchwalone przez Radę Ministrów

przedstawiają się w sposób następujący:

Przewidywane inwestycje w planie 6-letnim wynoszą 3800 miliardów zł, co równa się mniej więcej 30 miliardom zł przedwojennych. Jest to suma w naszym planowaniu dotychczas niespotykana. Świadczy ona o dynamizmie gospodarczym Polski Ludowej, o niespotykanym rozwoju ekonomicznym kraju oraz o naszych możliwościach, które można wykorzystać poprzez racjonalne planowanie. Daje to także podstawę do twierdzenia, że gospodarka planowa przyczyniła się do podniesienia produkcji w gospodarce kapitalistycznej.

Plan 6-letni przewiduje wzrost wytwórczości w każdej dziedzinie. Między innymi produkcja przemysłowa powiększy się o 114% w stosunku do 1949 r., a rolnicza o 45%. Przemysł lekki zwiększy swą produkcję dwukrotnie, przemysł spożywczo-rolny także dwukrotnie, przemysł narzędzi rolniczych i maszyn rolniczych — trzykrotnie, flota handlowo-morska pod względem tonażu powiększy się trzykrotnie, wydajność polskich stoczni okrętowych wzrośnie 5-krotnie. Niezależnie od tego w ciągu 6 lat realizowania planu narodowego wybudujemy 660 tysięcy nowych izb, przejdziemy na zupełnie nową produkcję, m. in. takich dóbr, jak turbiny, lokomotywy elektryczne, wagony motorowe, holowniki, streptomycyna, barwniki, tkaniny steelonowe itp. Obok wzrostu produkcji dóbr wytwórczych wzrośnie produkcja dóbr konsumpcyjnych, co oznacza, rzecz jasna, wzmożenie spożycia w kraju.

Ogólnie oceniając wytyczne 6-letniego planu narodowego, można powiedzieć, że przewidują one maksymalny rozwój sił wytwórczych w kraju, maksymalne podniesienie stopy życiowej ludzi pracy oraz założenie podstaw socjalizmu w Polsce.

Z. N.

Wystawa Związku Młodzieży Polskiej przeglądem dorobku młodego pokolenia

WARSZAWA (PAP). Wystawę, zorganizowaną przez ZMP z okazji II/VIII Kongresu Zw. Zaw., otwiera olbrzymi obraz, zajmujący całą ścianę jednej z obszernych sal gmachu Politechniki Warszawskiej. Przedstawia on młodzież i dzieci podążające naprzód pod sztandarami białoczerwonymi i czerwonymi. Młodzież niesie mioty, kilofy, snopy i książki.

Wzdłuż pozostałych ścian ustawione są plansze, wykresy, fotomontaże, ilustrujące dorobek polskiej młodzieży, zrzeszonej w związkach zawodowych.

Plansza, zaopatrzona w napis: „Polska Ludowa zapewnia awans społeczny młodzieży”, ilustruje wzrost liczby młodzieży robotniczej, studijacej na wyższych uczelniach. Podczas, gdy w roku szkolnym 1947/48 na 1 kursie było 4.687 młodzieży robotniczej oraz 4.208 chłopskiej — w roku następnym studiują już 9.691 robotników i 4.706 chłopów. Takim pokazu wzrostowi sprzyjały, jak wykazują cyfry, kursy przygotowawcze do wyższych uczelni. Ukończyło je, w okresie od 1946 do 1948 r. — 8.368 osób.

W szkołach ZMP i związkach zawodowych rosną kadry działaczy społecznych. W dwóch centralnych i 9 wojewódzkich szkołach zawodowych przeszkolono 26.282 osoby. Od czasu zjednoczenia organizacji młodzieżowych przeszkolono w szkołach wojewódzkich, na czasokursach i kursach wieczornych ZMP łącznie 18.523 członków organizacji. Sieć biblioteczna ZMP liczy 2.135 punktów z 345.405 tomami. W artystycznych zespołach świetlicowych bierze udział 76 tys. młodzieży.

„Dążymy do objęcia współzawodnictwa w produkcji — całego młodego pokolenia” — głosi napis na następnej tablicy. Niezliczona ilość meldunków o wykonanych pracach i kilka ogólnych cyfr wykazuje, jak młodzież realizuje swoje dążenia.

W Czymże Kongresowym na cześć zjednoczenia partii robotniczych wzięło udział 420 tys. młodzieży. W ramach Czynu 1-majowego, poza zobowiązaniami produkcyjnymi, młodzi robotnicy i chłopcy przeprowadzili w zakładach pracy 180 km linii elektrycznej, zradiofonizowali 34 wsie, zelektryfikowali 23

wsie, odremontowali 220 boisk sportowych i uruchomili 315 świetlic.

3.000 brygad młodzieżowych współzawodniczy między sobą o wyższą wydajność pracy i wysoką jakość produkcji. Umieszczone portrety poznają nas z najlepszymi przodownikami i przodownicami pracy. We współzawodnictwie młodzieżowym przodują ZMP-owcy, 113.814 członków ZMP bierze udział we współzawodnictwie.

Plansze i wykresy przeplatają gabloty, w których ustawione są ręczne narzędzia pracy, precyzyjnie wykonane przez szkoły i gimnazja przemysłowe.

Pod emblematem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, zaopatrzonej w napis: „Zacieśniamy solidarność młodzieży całego świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną”, umieszczone są zdjęcia, ilustrujące współpracę młodzieży demokratycznej całego świata oraz jej pracę nad odbudową krajów zniszczonych wojną.

Młodzież polska pod przewodem Z. M. P. pracuje i walczy o szczęśliwą przyszłość swej Ojczyzny, o pokój i postęp dla wszystkich ludzi pracy — oto co mówi nam wystawa Związku Młodzieży Polskiej.

15 lat więzienia za działalność w nielegalnej organizacji

W pierwszych dniach maja 1945 r. powołany został do Wojska Polskiego, obecnie 26 lat liczący Kazimierz Adamski, stałe zam. w Świebnie pow. Namysłów, wojew. wrocławskie. Wojsko mu się szybko znudziło, gdyż już po trzech tygodniach zdezerterował i na razie ukrywał się domu. Wkrótce jednak nawiązał na kontakt ze znajomym, który go wciągnął do nielegalnej organizacji, pozostającej pod dowództwem niejakiego „Otta”. Organizacja ta działała na terenach pow. kępińskiego i sąsiednich dając się we znaki oddziałom wojskowym i ludności cywilnej. Miała ona na celu, prócz dokonywania napadów rabunkowych, obalenie przemocą obecnego ustroju Państwa.

Adamski po otrzymaniu broni od do-

wódcy, jako członek bandy, wspólnie z innymi członkami brał udział w różnych napadach, rabując co popadło. W końcu banda tropiona przez władze została rozbita. Adamskiemu udało się zbiec do Katowic a następnie do Wrocławia, lecz mimo to został ujęty i osadzony w więzieniu.

Obecnie Adamski stanął przed Wojewódzkim Sądem Rejonowym w Poznaniu — na sesji wyjazdowej w Kępnie. Adamski przyznał się do zarzutów zawartych w akcie oskarżenia. Sąd wymerzył mu karę śmierci z pobawieniem wszelkich praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, którą na mocy ustawy amnestyjnej zamieniono na 15 lat więzienia.

(lc)

około 1500 członków LZS oraz kilkuset sportowców, zorganizowanych w sportowych zespołach robotniczych.

Do zawodów, które trwać będą przez 2 dni (5 i 6 czerwca) zgłosiło się 500 sportowców wiejskich. Zawody te odbędą się na dużym stadionie sportowym, zbudowanym przez młodzież wiejską z powiatu debickiego.

W Brzeźnicy czynione są w tej chwili ostatnie przygotowania, m. in. ustawia się namioty, w których zamieszkają uczestnicy olimpiady sportowej.

Program obchodów przewiduje oprócz samej manifestacji wiele innych uroczystości i różnorodnych imprez. Z obchodem Święta Ludowego połączone będzie otwarcie wielu świetlic, domów ludowych, włączenie do sieci elektrycznej nowych wsi, przekazanie nowych budynków spółdzielniom, odznaczenie chłopów, zasłużonych w dziele podniesienia produkcji rolnej, odsłonięcie pomników (np. w Bielinach) itp.

Na program imprez złożą się pokazy zespołów artystycznych, widowiska teatralne, seanse kin obyczajowych, zabawy ludowe i zawody sportowe. Ponadto w przeddzień Święta we wszystkich wsiach odbędą się wieczornice ZMP.

Jak wynika z przygotowań tegoroczne obchody Święta Ludowego będą miały charakter masowej manifestacji połączonej z bogatym programem artystycznym.

Każde niemowlę w Polsce otrzyma wyprawkę

Jak nas informuje poznańska Ubezpieczalnia Społeczna, na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 stycznia br. — każdemu dziecku urodzonemu w Polsce po 31. V. 1949 r. przysługuje wyprawka niemowlęca.

Bezpłatne wyprawki niemowlęce otrzymują dzieci: osób uprawnionych do świadczeń z tytułu ubezpieczenia rodzinnego; pracowników rolnych, podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa; pracowników Ministerstwa Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz P. K. O., P. K. P., Fundacji Kórnickiej i Służby Polsce, nie podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa w ubezpieczalniach społecznych; osób kwalifikujących się do świadczeń w ramach Opieki Społecznej; niezdolnych bezrolnych mieszkańców gmin wiejskich, którzy nie są płatnikami podatku obrotowego i dochodowego; właściciele drobnych gospodarstw rolnych, nie będących płatnikami podatku obrotowego i dochodowego, których przychód roczny, sta-

nowiczy podstawę wymiaru podatku gruntowego, nie przekracza 30 kwintali żyta.

Dzieci imwych osób otrzymują wyprawki za opłatą 5.000,— zł.

Rozprowadzaniem i przyznawaniem wyprawek niemowlęcych zajmują się terytorialne Ubezpieczalnie Społeczne, oraz niektóre instytucje, zatrudniające danych pracowników. Wyprawki z Ubezpieczalni wydaje się na podstawie asygnat, wydanych przez właściwe Starostwa Powiatowe, wzgl. Zarządy Miejskie miast wydzielonych.

Na każde dziecko przysługuje jedna wyprawka. Pobranie więcej wyprawek na dziecko, bez względu na to, czy będzie to bezpłatnie, czy też za opłatą, spowoduje pociągnięcie winnego do odpowiedzialności sądowej. Nie podjęcie wyprawki w terminie sześciu miesięcy od dnia urodzin dziecka — powoduje utratę prawa do jej otrzymania.

Na terenie powiatów: poznańskiego i śremskiego rozprawdzenie wyprawek należy do Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 12 (blizsze informacje — pokój nr 103) i Punktu Kontrolnego U. S. w Śrebie.

Delegacja ZMP wyjeżdża do BUDAPESTU

WARSZAWA (PAP). W tych dniach wyjadą do Budapesztu przedstawiciele ZMP p. Kędziorek i p. Bekier, którzy wezmą udział w posiedzeniu międzynarodowego komitetu przygotowawczego do światowego festiwalu młodzieży w Budapeszcie.

Krwawe zajścia w BOLIWI

NOWY JORK (PAP). Według napiływających tu wiadomości, wydarzenia w Boliwii przybrały w śróde niemal charakter wojny domowej. Na terenie kopalń cyny w Andach doszło do krwawych starć między górnikami a wojskiem. Górnicy zdobyli broń i posługują się w walce dynamitem.

Szczególnie zaciekle walczono w kopalni Catavi, gdzie zginęło wielu strajkujących górników i żołnierzy. Wśród zabitych znajdowało się również dwóch inżynierów z USA oraz jeden inżynier z Argentyny.

W kopalni Huanuni objęli władzę górnicy, przerywając komunikację z innymi miejscowościami. Aresztowali oni dyrektora, pochodzącego z USA.

Dalsze ruchy wojsk uległy zahamowaniu wskutek generalnego strajku kolejarzy, proklamowanego na znak solidarności z górnikami.

Również w stolicy kraju — La Paz — sytuacja jest napięta. Oczekiwane jest proklamowanie stanu wojennego.

Vandermill zawrócił maszynę.
— Posłuchajcie... — odezwał się od kierownicy Jessie — jak dojedziemy do Pontiac, możemy zatrzymać się i napić gorącej kawy, co?...

— Pojeździemy dalej... mamy jeszcze kawał terenu do przeszukiwania — odpowiedziała Betsy dość szorstko.

— Umieram z głodu! — zalił się Jessie.
— Posłuchaj, Betsy, zmarzliśmy i jesteśmy zmordowani... — wtrąciła Celia — może byśmy zrobili przerwę...

— Możemy kupić sandwicha, zjemy w samochodzie, nie tracąc czasu na zatrzymywanie się — zaproponował Abe.

— Dobrze... nie mam nic przeciwko temu... przepraszam was.

Betsy odwróciła się, znów bacznie przyglądając się polom, obok których przejeżdżali.

— Zatrzymaj się na zakręcie — powiedział Will do Vandermilla — widzę tam jakieś domki

— Może byśmy zatrzymali się wracając i wprost dojechali do Pontiac?

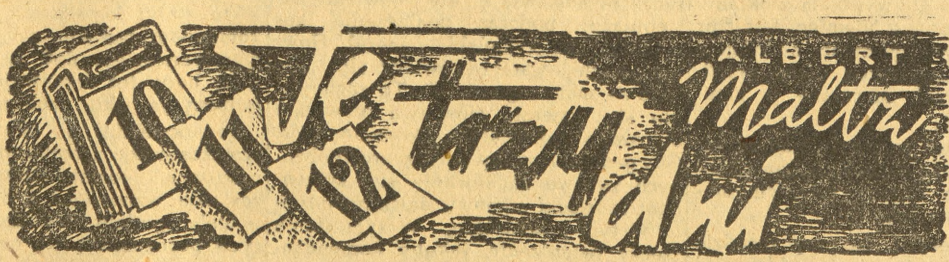
Nikt mu nie odpowiedział na to. Samochód zatrzymał się.

— Pójdę tam, zapytam się... — powiedziała Betsy.

Will zerwał się ze swego siedzenia.

— Trzeba będzie przeszukać te zarośla i drogę wzdłuż parkanów... jest tutaj niedaleko niewielki parów...

Wyszli z samochodu rozchodząc się w różnych kierunkach. Szli powoli, ostrożnie starając się stąpać po zmniętej, złodowaciałej ziemi, przewyciejąc podmuchy wiatru, który utrudniał posuwanie się przed.



Poniedziałek, 3 po południu

Do świadomości Princey'a dotarły wprost czyjeś głosy, później dotkliwe uczucie fizycznego bólu. Otworzył oczy. Zobaczył Dinny'ego, później Franka Speaighta, który patrzył na niego z góry. Dopiero wtedy zrozumiał, że leży na podłodze... przypomniał sobie...

— Halo! No i co?... Nie udało się! — powiedział Speaight. Opuścił jedną rękę, chwycił Princey'a za koszulę, podniósł go do góry i posadził oparłszy plecami o ścianę. Potem wymierzył mu cios pięścią prosto w twarz. Głowa Princey'a uderzyła z całej siły o ścianę. Z rozciętych warg ściekała kroplami krew, czy były prawie szklane. Speaight przytrzymał go, by nie upadł.

— Silny chłop, nie ma co! — zawołał.

Do pokoju wszedł Herman drzwiami prowadzącymi z góry.

— Po coście mnie wołali?... O!... Za późno przyszedłem — zawołał z zalem.

— Myślał, że mnie zastępcy... — tłumaczył

Dinny, pokazując krzesło, leżące na środku pokoju, z nadłamanymi nogami. — Siedziałem przy stole i czytałem, a ten z tyłu cisnął we mnie krzesłem, coś podobnego! co?

— Wygląda na to, że to ty cisnąłeś w niego, a nie on... — zauważył Herman, z uśmiechem, rozglądając się dokoła. — Biedaczysko, tak mu było tęskno za domem!

— Rozgniewało mnie to... Myślał, że mnie ogłuszy, a sam zwieje. A jakże?... Trochę mnie swoją drogą głowa boli... Cholera! Aż mi się we łbie zakręciło...

Princey patrzył na nich teraz szklanymi oczami. Słyszał głosy, widział mgliste kontury tych ludzi, ale nie ponadto. Środek całego świata przeniosł się, jak gdyby do dziury, którą miał w głowie.

Bólu właściwie nie czuł żadnego, tylko jakieś nieokreślone uczucie ociężałości ogarniało go coraz bardziej.

— Tak... spyciarz nie byle jaki z niego! — zjadliwie powiedział Speaight. — Szkoda, że mnie tu przy tym nie było.

114

— A co, może nie dałem sobie sam z nim rady?... Swoje oberwał... — zapewniał Dinny, ogładając przy tym swą prawą rękę. Skóra była zdarta i krwawiła, poza tym ręka zaczynała puchnąć.

— Prawde mówiąc, nie bardzo nawet oberwał. Nie umie się zasłonić... Narwał się na sierpowy... i miał dość!

— Ma szczęście, że nie trafił na mnie! Ja bym go urządził... Nie pozbierałby tak przedko wszystkich gnatów... Na proszek bym go urządził... — zapewniał nieco rozczołowany Herman.

Speaight znów schwycił Princey'a za kolarz koszułi, podniósł go do połowy nad siennikiem, po czym pchnął go w piersi. Princey zatoczył się w tył, uderzył o róg stołu i wyładował z drugiej strony przytę.

— Taki drań, nie może leżeć, gdzie mu każą... patrzcie go... jaki uparty... będziesz ty u mnie uparty... zobaczymy...

— Łapa mnie coraz więcej boli... patrz... puchnie! — skarżył się Dinny.

— Wiadomo... złamałeś kostkę w łapie.

— Skąd znowu?... — Mnie będziesz mówił?... Małom tego widział?

— Dwa razy go wszystkiego uderzyłem...

— A bo ty wiesz, jak trzeba prawidłowo uderzyć... fujara byłeś i jesteś... Trzeba ci zawieźć do doktora. Zaraz będę dzwonił do Jeffa, to mu powiem o tym. Nie wychódź stąd! — zwrócił się do Hermana.

— No i co z nim zrobić?...

— Oblej go wodą... Niech nie śpi teraz...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej

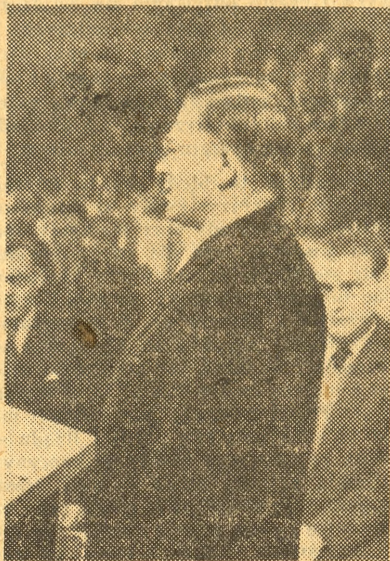
Na arenie międzynarodowej powstała i okrzepła przy najczynniejszym udziale związków zawodowych Polski Ludowej — Światowa Federacja Związków Zawodowych, dająca zdecydowany opór rozbijającym zakusom agentur anglo-amerykańskich w światowym ruchu zawodowym.

Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Mówca przenosi się pamięcią w przełomowy dla narodu polskiego rok 1944, rok wyzwolenia przemarszu bohaterskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemię polską na zachód, stwierdzając, że pierwszemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotne odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud

Charakteryzując na wstępie okres, który minął od pierwszego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce Odrodzonej, mówca oświadcza: W CIĄGU TEGO KRÓTKIEGO, 3-LETNIEGO ZALEDWIE OKRESU, ZASZYŁY WIELKIE ZMIANY W POLSCE I NA CAŁYM ŚWIECIE. W OKRESIE TYM NARÓD POLSKI POCZYNIŁ TAK OGROMNE POSTĘPY, JAK NIGDY W CIĄGU 1000-LECIA SWEGO ISTNIENIA. WYROSŁA OGROMNIE ŚWIADOMOŚĆ POLITYCZNA KLASY ROBOTNICZEJ, A ZJEDNOCZENIE RUCHU ROBOTNICZEGO I POWSTANIE PZPR, KIERUJĄCEJ SIĘ PRZODUJĄCĄ I ZWYCIĘSKĄ TEORIĄ MARKSIZMU-LENINIZMU, BYŁY DONIOŚLĄ KROKIEM NA DRODZE POLSKI KU SOCJALIZMOWI. NOWEJ TREŚCI POLITYCZNEJ I RUMIENIÓW NOWEGO ŻYCIA NABRAŁ SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI, POGŁĘBIŁ SIĘ I UTRWAŁIŁ SOJUSZ ROBOTNIKÓW Z BIEDNYM I ŚREDNIYM CHŁOPSTWEM, OGROMNIE WYROSŁO POLITYCZNIE, GOSPODARCZO I KULTURALNIE MŁODE PAŃSTWO LUDOWE. WZRÓSŁ AUTORYTET I ZNACZENIE POLSKI NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM, WZRÓSŁ SZACUNEK DLA LUDU POLSKIEGO, KTÓRY DOWIÓDŁ, ŻE POTRAFI PODŻWIGNĄĆ SWÓJ KRAJ I RZĄDZIĆ NIM, KTÓRY DOWIÓDŁ WYŻSZOŚCI USTROJU DEMOKRACJI LUDOWEJ NAD USTROJEM KAPITALISTYCZNYM.

polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegną nasze myśli i uczucia — woła mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu i budowniczego socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przyjaźni między narodami — towarzysza Stalina.



i obrony interesów mas pracujących, troski o stałą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy oraz mobilizację klasy robotniczej dla wykonania planów produkcyjnych i najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej. Ustawa pozostawia związkowi zawodowemu określenie w swych statutach w sposób szczegółowy ich zadań, celów i zakresu działania. Będzie ona nowym wielkim osiągnięciem ruchu zawodowego, możliwym tylko w nowym układzie warunków społecznych — oraz dowodem uznania i głęboko pozytywnego stosunku Państwa Ludowego do związków zawodowych.

Związki zawodowe a Państwo Ludowe

W ustawie tej, jak w przykazaniu, widacznia się miejsce i rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, jako je widzi i chce widzieć nasza partia, Państwo i Rząd robotniczo-chłopski.

W związkach zawodowych widzą one powszechną organizację klasy robotniczej na wysuniętych pozycjach w systemie demokracji ludowej na drodze do socjalizmu, współorganizatora twórczego wysiłku mas i potężną dźwignię społeczną rozwoju życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, powołaną do przejawiania codziennej troski o warunki bytu oraz do obrony praw i zdobyczy klasy robotniczej i każdego poszczególnego robotnika.

Państwo Ludowe widzi w nich ogarniającą miliony szkół socjalizmu, w Polsce

kształtującą pod ideologicznym kierownictwem partii i w oparciu o władzę ludową swą wolę w systemie demokracji ludowej na drodze realizacji zasadniczych wytycznych polityki władzy ludowej, na którą to politykę z kolei nasze związki zawodowe mogą wywierać i rzeczywiście wywierają swój wpływ.

Przez pryzmat zdobyczy i osiągnięć klasy robotniczej w systemie demokracji ludowej, realizując wielki program budowy społeczeństwa socjalistycznego widzą i określają związki zawodowe swój stosunek do Państwa Ludowego, uważając się słuszenie za jego współtwórcę. Dlatego związki zawodowe wychowują i powinny wychowywać swych członków, całą klasę robotniczą i inteligencję w duchu głębokiego patriotyzmu i bezgranicznego oddania Polsce Ludowej. Wyszukują i powinny wysuwać nowe tysiące i dziesiątki tysięcy robotników na kierownicze stanowiska w wojsku, organach bezpieczeństwa i ORMO, przygotowywać i oddawać nowe zastępy najlepszych swych ludzi do partii. Współpracowały i powinny coraz ściślej współpracować z Państwem Ludowym i partią robotniczą w walce klasowej z pozostałościami wyzysku kapitalistycznego w mieście i na wsi, robotnikami reakcji i agentur imperialistycznych, rozwijać czujność klasową i podnosić poziom ideowy robotników, personelu technicznego i całej inteligencji, rozwijać, uścislać i pogłębiać wszystkie formy współzawodnictwa, brać najczynniejszy udział w planowaniu gospodarczym, organizować kontrolę społeczną nad wykonaniem planu i ochroną pracy.

Związki zawodowe winny brać najczynniejszy udział w organizowaniu wymiany doświadczeń, w podnoszeniu wydajności pracy, polepszeniu organizacji produkcji oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, popularyzować osiągnięcia czołowych ludzi, przedowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców — robotników, inżynierów, techników, naukowców, albowiem jest to jedyna droga, by Rząd uzyskał nowe środki, a związki zawodowe nowe możliwości dla dalszego wydatnego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i dla przyspieszenia budowy socjalizmu.

Walka

o marksistowsko-leninowską ideologię i linię działania w ruchu zawodowym w Polsce

Mówca charakteryzuje dzieje ruchu zawodowego w Polsce przedwojennej, które były dziejami nieustannych, często krwawych walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem i prowokacją, a w łonie klasy robotniczej dziejami walk o jednolity front, walk z ugodą, reformizmem i wpływami klerikalnymi, walk z nacjonalizmem i jawną zdradą interesów proletariatu poślękłego przez Żuławskich, Kwasińskich i Zarembo, Jaworowskich i im podobnych agentów kapitału, sanacji i „dwójki” w ruchu robotniczym.

Na czele tych walk stoją komuniści. Osiągają oni poważne sukcesy w montowaniu wspólnych wystąpień z lewicowym odłamem i lewicowymi grupami PPS, dzięki czemu związki zawodowe stawały się kolumną jednolitego frontu górników, włóknarzy, metalowców itd. Komuniści niezmordowanie wskazywali klasie robotniczej polityczną treść i cele w każdej pozornie tylko ekonomicznej walce proletariatu w ustroju kapitalistycznym, nieustannie przeciwstawiali się antyludowej i antyradzieckiej polityce polskiej burżuazji i prawicy PPS-owskiej.

Trzeba pamiętać, że w Polsce przedwojennej w latach 1925 — 1939 na ogólną liczbę około 3 milionów zatrudnionych tylko około 1 milion było zorganizowanych w związkach zawodowych, w tym mniej niż połowa w klasowych, reszta zaś w reakcyjnych, sanacyjnych i klerikalnych związkach zawodowych.

Owoce słusznej walki komunistów i lewicy PPS-owskiej mógł ruch zawodowy zebrać dopiero po roku 1944—45. Już w 1944 roku zaraz po wojnie odbył się zjazd związkowców z terenów wyzwolonych, a w rok później I Kongres Związków Zawodowych w Odrodzonej Polsce. Na tle przedwojennej rozbiły i rozdrobniły, na tle bezprawia stosowanego wobec związków zawodowych — znaczenie pierwszego

Kongresu wyraża do symbolu nowej ery. Kongres położył kres rozbić, uchwalił nową strukturę związków na zasadach pionów produkcyjnych, zniósł przegrody zawodowo-organizacyjne między pracownikami umysłowymi i fizycznymi, położył podwaliny centralizacji związków pod kierownictwem KCZZ. Sformułował dokładnie najważniejsze wytyczne ruchu zawodowego w dziedzinie „represencji i obrony interesów materialnych, kulturalnych i zawodowych świata pracy”, w „dziedzinie współpracy z organizacjami państwowymi, samorządowymi i innymi, w budowie i ugruntowaniu demokratycznego życia państwowego, gospodarczego i społecznego”, w dziedzinie „zwiększenia ogólnej wytwórczości przez planową organizację, rozwój techniczny, dyscyplinę i świadomy stosunek do pracy i własności społecznej”.

Kongres jednak który zebrał się w niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji w 6 miesięcy po zakończeniu wojny — mógł wypracować jedynie najogólniejsze wytyczne ideologiczne i organizacyjne odnośnie zadań ruchu zawodowego.

Związki zawodowe liczyły w czasie I Kongresu już więcej członków, niż przed wojną, a wkrótce stały się powszechną niemal organizacją klasy robotniczej. Ale ten olbrzymi i szybki wzrost, świadczący o ogromnym pedzie mas ku jednolitości, spowodował, że wchłonięty poważną spuścizną balastu ideologicznego przedwojennych, reformistycznych i klerikalnych związków i związczyków i ich działaczy, reprezentujących obce klasie robotniczej teorie i teorii, które jeszcze długo po Kongresie pokutowały w naszych związkach zawodowych w tendencjach do „autonomizmu”, „niezależności”

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Imponujący wzrost sił postępu

Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie powojennym, wzrost sił zwycięskiej chińskiej armii ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Etapami konsolidacji tych sił były kongresy wrocławski, paryski i praski.

Rok bieżący, który charakteryzują trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy: 1. wzrost fali współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania planu 3-letniego i szczegółowego rozpracowywania planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu; 2. zmiany na wsi polskiej — gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerikalną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zaoferowania chłopu biedny i średniorolny, przechodzący stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i nabiera nowej treści sojusz robotniczo-chłopski; 3. coraz wyraźniejsza kryształizacja i pogłębienie rewolucji kulturalnej.

W realizacji tych historycznych zadań, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100% w związkach zawodowych.

W okresie minionych 4 lat, w twardej walce rosła, kształtowała się i krzepła rola związków zawodowych. Nie był to proces łatwy, gdyż ciążyły na nim: 1. dziedzictwo polityczne rozbicia klasy robotniczej, istnienie dwóch partii robotniczych, co osłabiało spójność związków zawodowych; 2. poważny balast ideologiczny i organizacyjny resztek reformizmu i bonzostwa przedwojennego, nieprzewidywalne sekiarstwo poszczególnych działaczy związkowych; 3. napływ — w związku z szybkim rozwojem gospodarczym — drobnomieszczańskich elementów do szeregów klasy robotniczej; 4. wroga działalność agentury WRN w ruchu politycznym i zawodowym. Dlatego wzrost i kształtowanie się nowej roli związków zawodowych nastąpić mogło tylko w walce klasowej i pracy ideologicznej. Trzeba po-

wiedzieć, że jeszcze dziś tu i ówdzie w naszym ruchu zawodowym nie wszystko zostało do końca przeorane. Mówca stwierdza, że zadaniem II Kongresu jest podsumowanie osiągnięć ruchu zawodowego za ubiegłe 4 lata i krytyka i samokrytyka błędów i braków, omówienie trzech podstawowych dokumentów, a mianowicie: 1. projektu ustawy o związkach zawodowych; 2. statutu zrzeszenia związków zawodowych; 3. regulaminu grup związkowych, poddanie krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych słabości i niedomagań ideologicznych i organizacyjnych, wreszcie omówienie stanowiska i postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

Na czoło obrad Kongresu stawia mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego stosunku do pracy, własności społecznej i państwa,

Kształtowanie się roli i zadań zw. zaw. w Polsce Ludowej

Położenie klasy robotniczej i związki zawodowe

Mówca kreśli historię polskiego ruchu zawodowego, który mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków w swej pracy, odegrał ogromną rolę w zmaganiu się młodego państwa ludowego z wszystkimi stojącymi na drodze jego rozwoju przeszkodami. Związki zawodowe docierały do wszystkich ogniw i grup klasy robotniczej, organizowały się do realizacji zadań odbudowy przemysłu i do walki przeciwko knowaniom obcej i rodzimej reakcji, brały aktywny udział w walce o ugruntowanie władzy ludowej — w referendum i wyborach, w organizowaniu ORMO i Komisji Specjalnej oraz we wszelkich wielkich akcjach politycznych, organizowanych przez partię robotniczą. Związki zawodowe prowadziły doniosłą pracę ideologiczną i kulturalno-oświatową, brały czynny udział w walce o pokój, o jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych i w walce przyczyniły się do popularyzacji w masach osiągnięć ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz do rozbudowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Związki zawodowe wysunęły dziesiąt-

ki tysięcy swoich członków na kierownicze stanowiska gospodarcze, państwowe i samorządowe, delegowały dziesiątki tysięcy młodych robotników do szkół przemysłowych, wyższych uczelni, szkół oficerskich itd. Rozwijając twórczą inicjatywę w większości bezpartyjnych mas i wychowując je w nowym duchu pod ideowym przewodnictwem partii, związki zawodowe stawały się coraz bardziej podstawowym filarem nowej, Polskiej Ludowej, ogarniającej miliony bezpartyjnych i partyjnych robotników, inżynierów, techników, urzędników i pracowników. Przyczyniły się one do wzrostu wydajności i dźwignięcia na wyższy poziom współzawodnictwa pracy, do wzrostu dyscypliny i uświadomienia, czego rezultatem było przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i znaczny wzrost dochodu narodowego. W wyniku wzrostu produkcji i dochodu Państwo Ludowe uzyskało możliwość coraz to wydatniejszej poprawy materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej i ogółu pracujących, coraz to więcej z roku na rok łoży Państwo na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, na inwestycje i potrzeby socjalne, na opiekę nad matką i dzieckiem, na poprawę zdrowia robotników i ich rodzin oraz na inne cele społeczne. Wszystkie te zdobycze i osiągnięcia naszej klasy robotniczej, która przed czterema laty zaczęła od zgłuszczenia i ruin to przedmiot słusznej i uzasadnionej dumy naszej partii i związków zawodowych.

W dalszym ciągu omawia Aleksander Zawadzki nowy projekt ustawy o związkach zawodowych, który po przyjęciu go przez Kongres, zostanie wniesiony do Sejmu Ustawodawczego.

Ta procedura — bez precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego — podkreśla i podnosi rolę i znaczenie związków zawodowych. Nowa ustawa zniesie formalnie przedwojenne burżuazyjne ustawy, ograniczające i rozdrabniające ruch zawodowy, zniesie nie uchylony dotąd formalnie obowiązek rejestracji zw. zawodowych w urzędach starościńskich i administracyjną kontrolę nad związkami zawodowymi. Nowa ustawa ma stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla rozwoju związków zawodowych w imię utrwalenia i umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce, ma ułatwić związkom zawodowym ich dalszą działalność w dziedzinie repozycji



W Prezydium Kongresu Zw. Zaw. zasiadają przedstawiciele zw. zawodowych wielu krajów. USA reprezentują P. Robeson i L. Krzycki

Referat Aleksandra Zawadzkiego

(Ciąg dalszy ze strony 3)

sekretarza KCZZ

związków zawodowych od partii robotniczych, „niezależności” przeciwstawianej władzy ludowej, pomowa-nych jako odrębność celów, hodowa-nej przez elementy nam wrogie i sie-jące nieufność do państwa ludowego. Nadto do czasu lipcowego i sierpni-owego plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS ciążyły jeszcze na ruchu zawodowym nieprzewyższe-żone wpływy prawniczo-opportunis-tyczne i nacjonalistyczne, a do Kongresu Zjednoczeniowego ciążył sam fakt współistnienia dwóch partii robotni-czych. Tradeunionizm, jako wyraz ten- dencji reformistycznych, występował (w poszczególnych związkach) w szacie rzekomego obrońcy wąsko poję-tych interesów robotniczych, stawiał opory przeciw mobilizacji klasy robo- tniczej do zadań produkcyjnych, odry- wał sprawy ekonomiczne od polityki i walki z reakcją, traktował państwo ludowe niemal na równi z państwem kapitalistycznym i w ten sposób ob- niżał świadomość polityczną klasy ro- botniczej, stwarzając tendencję do- godną dla wroga klasowego, dla de- magogii zamaskowanych agentów WRN w politycznie słabszych ogni- wach ruchu zawodowego.

Mówca wskazuje, że Marks i En- gels, następnie Lenin i Stalin, zdecy- dowanie zwalczały tradeunionizm, teorię „neutralności” i fałszywie pojętą nie- zależność związków zawodowych.

W referacie na II ogólnorosyjskim zjeździe związków zawodowych, Lenin mówił: „W ruchu zawodowym szcze- gólnie stosowane były przez ideologów

burżuazji próby łowienia ryb w męt- nej wodzie. Starali się oni uniewale- żnić walkę ekonomiczną, która jest podstawą ruchu zawodowego — od walki politycznej. Tymczasem związki zawodowe, jako rajsersza organizacja proletariatu w skali klasowej właśnie teraz, szczególnie po przewrocie poli- tycznym, który dał władzę proletaria- towi, właśnie w takiej chwili, w prak- tyce odgrywać muszą szczególnie wiel- ką rolę, muszą zajmować jak najbar- dziej centralne miejsce w polityce...”

„Właśnie dlatego kiedy władza poli- tyczna przeszła w ręce proletariatu, związkom zawodowym przypadała rola występowania coraz bardziej w cha- rakterze budowniczych polityki klasy robotniczej, ludzi, którzy zorganizowa- ni jako klasa, powinni zastąpić dawną klasę wyzyskiwaczy, obalić wszystkie dawne tradycje i przesady...”

Obok tendencji tradeunionistycznych mieliśmy również do czynienia z roz- maitymi formami tendencji syndykalis- tycznych, tendencji do przejmowania przez związki kierownictwa produkcją, które szybko znalazły wspólny język z teorią wyższości „spółdzielczona”, „uwiązkowienia” zakładów produk- cyjnych nad ich upaństwowieniem, z hasłami republiki spółdzielczej itp., w której to dziedzinie pobił rekord na- swym I zjeździe Związek Litografów, domagając się przekazania związkowi całego przemysłu poligraficznego. Mówca stwierdza, że wszystkie te szkodliwe tendencje zostały już w za- sadzie przezwyciężone.

gres Związkowy za deklarację ideową naszego ruchu zawodowego.

Na sierpniowym plenum KC PZPR tow. Bierut powiedział:

„Jest naszą stałą troską niedostatecz- na rola — w życiu i walce klasy robotni- czej, podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — związków zawo- dowych. Stwierdzamy często niedosta- teczność działalności związków zawo- dowych w budzeniu aktywności mas ro- botniczych w produkcji, ich niedosta- teczność ciągle jeszcze rolę we współza- wodnictwie pracy, w organizowaniu ru- chu nowatorów i racjonalizatorów pro- dukcji, w szkoleniu robotników i wysu- waniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kul- turalnych warunków życia mas robo- tniczych. Niewątpliwym też brakiem pra- cy związków zawodowych jest słabe tętno pracy dołowych ogniw związko- wych i często odrywanie się działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lek- ceważenia związków zawodów, przez niektóre zbiorowiska, a niekiedy obce ogniwa aparatu gospodarczego.

Wszystkie te błędy miały istotnie miejsce. Wykorzystywały to zbiorowis- ka, niekiedy obce elementy aparatu gospodarczego dla zdegradowania roli związków zawodowych, zaniedbu- jąc potrzeby robotnika, sprawę bezpie- czeństwa i higieny pracy, mieszkania, wyżywienia, zdrowia itd. Ale trzeba po- wiedzieć, że jeżeli tak się często dzia- ło i jeszcze często dzieje, to w warun- kach Polski Ludowej, gdy związki ma- ją za sobą całą siłę partii i Rządu — winę za taki stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą same związki. Nasze organizacje związkowe, nasze rady za- kładowe — nie umieją dobić się rea- lizacji swych słusznych praw, gwaran- towanych im wyraźnymi przepisami ustaw, dekretów oraz samym ustrojem Państwa Ludowego. Wina związków zawodowych najczęściej polega na tym, że nie potrafili wyrobić sobie na- leżnego autorytetu zarówno w klasie robotniczej, jak i administracji gospo- darczej, a przyczyną tego jest często jeszcze zły, biurokratyczny styl pra- cy wielu ogniw związkowych i niedosta- teczne powiązanie z masami. Po dziś dzień spotykamy się z niezrozumia- łymi wypaczeniami linii partii Państwa Lu- dowego i związków zawodowych przez poszczególnych związkowców. Jedni o- graniczają się wyłącznie do zaintereso- wania sprawami doraźnymi, bolączek członków związku, odrywając je od za- gadnień ogólnych, produkcji i wydajno- ści pracy, inni znów są tak „upolitycz- nieni”, że widzą tylko „wielką polity- kę”, a nie widzą codziennych bolączek klasy robotniczej. Nie rozumieją że poli- tyka Państwa Ludowego musi iść w parze z zaspokajaniem codziennych po- trzeb ludzi pracy. Wynikiem niedoma- gań i słabości ruchu zawodowego, przy jego wielkich zresztą osiągnięciach był szereg braków. Mówca analizuje naj- ważniejsze braki.

Związki zawodowe nie potrafiły je- szcze dostatecznie szeroko, wszech- stronnie i systematycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i or- ganizować jego nowe formy, podcho- dziły doń często w sposób formalistycz- ny, nie rozwinięły należytej akcji poli- tyczno-wychowawczej wokół współza- wodnictwa, nie przewyżczyły jeszcze konserwatyzmu, wyrażającego się w te- orii tzw. „granic zdolności produkcyj- nej”, nie walczyły dostatecznie z biuro- kracją, oportunistem, bezprogramowo- ścią i hołdowniem żywiołowości. Nie organizowały dostatecznie popularyzacji osiągnięć nowatorów i racjonaliza- torów i racjonalizatorów, a zwłaszcza

konkretnych form wymiany doświadc- zeń i pomocy, pozostającym w tyle, nie rozumiały więc nasze związki należyt- ą podstawowego prawa rozwoju gospo- darki socjalistycznej. Zaniedbywano or- ganizowanie codziennej pomocy lep- szych i bardziej doświadczonych tym, którzy borykają się z normami, czyli zaniedbywano zastosowanie istotnej formy podnoszenia wydajności wszyst- kich robotników, wzrostu ich zarobków oraz zadowolenia z pracy. Dobrze zro- bili górnicy zagłębia, posyłając do po- zostającej w tyle kopalni Wałbrzycha dla okazania pomocy swą czołową bry- gadę współpracowników. Należy ich na- śladować i rozwijać tę formę współpra- cy i wymiany doświadczeń.

Współzawodnictwo pracy

Wskutek braków w pracy związków zawodowych za rozwojem współzawo- dnictwa nie idą w dostatecznej mierze awans społeczny robotnika zasłużonego i troska o niego. Poszczególne związki niedostatecznie wiązały sprawę współ- zawodnictwa, nowatorstwa i racionali- zatorstwa, z poprawą warunków bytu oraz wyróżniania przodujących robotni- ków.

Współzawodnictwo winno rozwijać się w parze z systematycznie doskona- lonym planowaniem gospodarczym i je- go korektami, a planowanie i jego korekty winny wciąż uwzględniać rozwój współzawodnictwa. Współza- wodnictwo umożliwia nadążanie związ- ku za rozwojem uspołecznionego sek- tora naszej gospodarki narodowej, umi- ejętnie wciąganie mas do planowania podnosi wreszcie wagę narad wytwór- czych, niedopuszczalnie zaniedbywa- nych w wielu zakładach pracy.

Szczególnie słabo mobilizowały zwią- zki majstrów, sztygarów, nadzór i całą inteligencję techniczną do większego udziału w organizacji współzawodnic- twa i opracowywaniu norm technicz- nych.

Niedostatecznie wiązały związki roz- wój współzawodnictwa, w którym Pol- ska przoduje wśród krajów demokra- cji ludowej, z doświadczeniami ZSRR. Często dawały się zaskakiwać różno- rodności form współzawodnictwa, oga- niającego już ok. miliona ludzi, nie zdo- lały dotąd zmobilizować załóg do sku- tecznej walki z niedbalstwem i świado-

mym szkodnictwem. Nasz aktywny zwią- kowy nie zawsze widział istotę współ- zawodnictwa — jako socjalistycznej metody walki o plan, nie zawsze wi- dział patos i bohaterstwo budowni- czych nowego jutra, zaciętą walkę kla- sową — którą jest współzawodnictwo. Dalszy jego rozwój łączy się jak naj- ściślej z dalszym umocnieniem Polski Ludowej, z dalszą poprawą bytu, ze wzrostem naszego wkładu w walce o pokój. Towarzysz Bierut na kwietnio- wym plenum KC PZPR — powiedział:

„Cała partia i masy pracujące nasze- go kraju muszą w pełni i z całą jasno- ścią zrozumieć, że rozwój współzawo- dnictwa pracy, planowy system oszczę- dzenia w naszej gospodarce, przedter- minowe i zwycięskie wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie ilości i jakości naszej produkcji przemysłowej i rolni- czej, usprawnienie naszej komunikacji — to ważne ogniwa nie tylko na dro- dze do podniesienia dobrobytu mate- rialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budo- wy socjalizmu, ale to ważne i decydu- jące ogniwa w nieodłącznej od budowy socjalizmu — walce o pokój”.

Będziemy więc pamiętać, że każdy brak i każde niedociągnięcie w pracy związków zawodowych w podstawowej dziedzinie współzawodnictwa, to w ta- kim samym stopniu uszczuplenie roli związków zawodowych w systemie de- mokratii ludowej — w walce o dobro- byt, o pokój i socjalizm.

Rady zakładowe i mężowie zaufania

Mówca podkreśla, że szereg zarządów głównych i OKZZ nie wykorzystało rad zakładowych, jako szczególnie waż- nego ogniwa w rozwoju współzawodnic- twa, że szereg nieszkolonych należyce przez wyższe instancje związkowe — rad zakładowych pracuje niezadanie i składa się częściowo z ludzi nie najle- pszych i nie najbardziej oddanych.

W szeregu wypadków przewodniczą- cy rady stawali się podkomendnym dy-

rektora. Poważnym brakiem dekretu o radach zakładowych z 1945 roku było to, że rady nie zostały uznane za kie- rownicze organy związkowe, co napra- wiła nowela do dekretu, ale wiele za- rządów głównych długo nie zajmowało się jak trzeba radami, pracą mężów za- ufania, lub wcale nie przeprowadziło ich wyboru. Dlatego rady nie wykorzy- stały należycie lub wcale, szeregu do- noszących postanowień dekretu, jak w sprawie nadzoru nad warunkami pra- cy, nad urządzeniami społecznymi i kul- turalnymi, nad magazynami a zwłaszcza w sprawie narad wytwórczych najmniej raz miesięcznie z dyrektacją zakładu i w sprawie wysłuchiwanie co kwartał spra- wozdania dyrekcyj. Niektóre postano- wienia dekretu nie zostały w ogóle wcielone w życie, np. w sprawie wyda- nia instrukcji w zakresie kontroli spo- łecznej. Państwo Ludowe dało dużo, związki zawodowe nie wszystko potra- fiły wziąć, choć do ich obowiązków na- leży troska o realizowanie w całej pe- łni postanowień umów i wysuwanie po- stulatów dojrzałych do realizacji.

Wiele rad zakładowych przekształci- ło się w biura, zajmujące się głównie interwencjami i targami z adminis- tracją, nie zajmując się należycie zaga- dnieniami wydajności pracy, rozwoju ruchu oszczędnościowego, systemem plac, bezpieczeństwa pracy i kon- troli urządzeń społecznych. Z wy- jątkiem nielicznych rad, nie uczestni- czą one we wspólnych z przedstawie- ciami administracji gospodarczej ko- misjach uprzątnięcia i wynalazków, w premiowaniu nowatorów i racjonaliza- torów.

Pamiętajmy więc, że tak liczne nie- dociągnięcia i wady w pracy istotnego, bo związanego bezpośrednio z zakła- dem pracy ogniwa związków zawo- dowych — to w tym samym stopniu ogra- niczanie i pomniejszanie roli i znacze- nia związków w systemie demokracji ludowej, na naszej drodze do socjali- zmu.

Z. N. (dalszy ciąg na stronie 5)

Związki zawodowe a Partia

Odrębne istnienie PPR i PPS przy- czyniło się do stawiania przez poszcze- gólnych związkowców sprawy nieza- leżności związków od obu partii, które to zresztą stanowisko zajął i I Kon- gres w „deklaracji ideowej” i rezoluc- ji. Główną jednak przyczyną takiego stawiania sprawy było faktyczne po- kutowanie w związkach reformistycz- nych teorii „niezależności” — będąc również rezultatem nacisku prawni- cy PPS, reformistów, agencji WRN itd.

Lenin i Stalin ostro zwalczały wszel- kie reformistyczne teorie o „neutral- ności” i „niezależności” ruchu zawo- dowego w stosunku do politycznej walki klasy robotniczej i partii marksistow- skiej. Podstawową myślą marksizmu- leninizmu w sprawie roli i zadań związków zawodowych jest, że nie można tego ruchu, zrodzonego w wal- ce o poprawę bytu klasy robotniczej, odrywać od walki politycznej tej klasy przeciwko kapitalizmowi, o władze, o budowę socjalizmu. W warunkach Pol- ski Ludowej, gdzie związki zawodowe stały się „organizacją panującą i rzą- dzącą klasą” (Lenin) przejawiają one swą troskę o codzienne interesy mas pracujących w ścisłym powiązaniu z założeniami ideowymi i PZPR, czyli w ścisłym związku z budową socjalizmu.

O kierowniczej roli partii politycz- nej i jej stosunku do związków zawo- dowych mówi Stalin, wyjaśniając, jaka organizacja nadaje i ma nadawać je- dynolitą linię działania wszystkim bez- partyjnym masowym organizacjom kla- sy robotniczej.

„Taką organizacją jest partia prole- tariatu. Partia ma na to wszystko da- ne, po pierwsze dlatego, że skupia ona wszystkie najlepsze elementy klasy robotniczej, które mają bezpośredni kontakt z bezpartyjnymi organizacja- mi proletariatu i bardzo często kieru- ją nimi, po drugie — partia grupująca najlepszych ludzi klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, którzy będą zdolni kierować wszystkimi for- mami organizacji swojej klasy; po trzecie dlatego, że partia, jako najle- psza szkoła przywódców klasy robotni- czej, jest dzięki swemu doświadcze- niu i autorytetowi jedyną organizacją zdolną centralizować kierownictwo walki proletariatu i przekształcać w ten sposób — wszystkie bezpartyjne organizacje klasy robotniczej w organy obsługujące i wiążące ją z masą ro- botniczą. Partia jest najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu! Nie znaczy to naturalnie, że bezpartyjne organizacje, związki zawodowe, spół- dzielnie itp. mają być formalnie pod- porządkowane partyjnemu kierownic- twu. Chodzi tylko o to, żeby członko- wie partii, którzy wchodzi w skład tych organizacji, jako ludzie bezspo- rnie wpływowi, używali wszelkich środ- ków przekonywających, aby organiz-acje bezpartyjne zbliżyły się w swojej pracy do partii proletariatu i dobro- wolnie przyjmowały jej polityczne kie- rownictwo”.

„Oto dlaczego oportunistyczna teoria „niezależności”, „neutralności” bez- partyjnych organizacji rodząca niezale- żnych parlamentarzystów, oderwanych od partii działaczy prasowych, tepogło- wych zawodowców i spółdzielców — mieszcuchów, okazuje się absolutnie

niewspółmierna z teorią i praktyką le- ninizmu”.

A w rozmowie z pierwszą delegacją robotniczą w 1927 roku tow. Stalin do- datkowo wyjaśnia:

„Formalnie partia nie może dawać związkom zawodowym żadnych dyrek- tyw, natomiast partia daje dyrektywy komunistom, którzy pracują w zwią- kach zawodowych. Obowiązek tych ko- munistycznych frakcji polega na tym, by drogą przekonywania osiągnąć ta- kie decyzje w organach związków za- wodowych, rad i spółdzielni, które od- powiadają dyrektywom partii”.

Nieprzemijającymi w swej głębokiej służności wskazaniem Lenina i Stali- na o wzajemnych stosunkach zw. za- wodowych i partii kierować się będzie- my w dalszej naszej pracy — stwierdza mówca.

Tak stawiać sprawę możemy dopiero dziś na II Kongresie Związków Zawo- dowych ponieważ Kongres ten poprze- dzony został Kongresem Zjednoczenio- wym i powstaniem PZPR, lipcowym i sierpniowym plenum KCPPR i wrześnio- wą Radą Nacz. PPS, po rozgromieniu prawnicy, przewyciężeniu oportunistów i wahań, po politycznym zjednoczeniu partii robotniczej. Deklaracja ideowa PZPR, przyjęta na Kongresie Zjedno- czeniowym, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej mas ludowych, może i powinna być uznana przez Kon-

Zadania związków zawodowych

Prezydent Bierut, witając II w Polsce Odrodzonej Kongres Związków Zawodowych, przed ruchem tym nakreślił na najbliż- szą przyszłość kilka istotnych zasadniczych zadań.

Najważniejszym z nich jest zadanie, które polega na dalszym budownictwie przez ruch związkowy nowego ustroju ludowego w Polsce.

Przed wojną przed związkami zawo- dowymi nie mógł stać tak wielki i poważny cel. Związki wówczas wal- czyły i to z trudem o program daleko mniejszy, o 8-godzinny dzień pracy, prawa socjalne, opiekę zdrowotną, lep- sze zarobki. Dziś prawa socjalne są zabezpieczone, a dalszy ich rozwój na- zbędzie się wraz z upływem cza- su i wzrostem naszego potencjału go- spodarczego. Znacząco, że ten motyw małego programu działania związków zawodowych przestaje istnieć, a na- wet można powiedzieć w obecnych warunkach całkowicie upada jako zrealizowany. Pozostaje więc motyw inny, daleko większy, polegający na intensywnym budownictwie nowego ustroju. A budownictwo to i był szeroki mas za sobą ściśle związane. Im większy mianowicie postęp gospodarczy, im większa produkcja kraju, tym większy dochód społeczny, co innymi słowy oznacza wzrost zarobków i konsumpcji. Powodem tego jest fakt, że w naszych obecnych warunkach motyw wyzysku człowieka przez człowieka zanika, a na jego miejsce wchodzi motyw spraw-iedliwości.

Podstawą takiego układu czynników są tego rodzaju elementy jak sprawo- wanie władzy przez lud, jaka społeczna własność podstawowych środków pro- dukcji, centralne planowanie gospo- darcze, jak wreszcie sprawowanie kie-

rowniczej roli w życiu gospodarczym przez państwo i zorganizowane społe- czeństwo. W warunkach tych, rzecz jasna, stosunki społeczne kształtują się inaczej niż przed wojną, dając po linii wytrwałego i konsekwentnego postępu.

Drugim podstawowym zadaniem związków zawodowych jest wychowa- nie związkowców na gospodarzy na- szego kraju. W tym wypadku związki zawodowe winny być szkołą społecz- ną gospodarowania i jako takie stano- wić podstawowy element życia spo- łecznego.

Przed wojną związki zawodowe spychane były do roli nic nie znaczą- cych w kraju. Zresztą w ówczesnych warunkach prywatnej własności, nie mogły bez zmiany ustroju stać się ak- tywnym elementem budownictwa go- spodarczego. Dziś społeczna własność podstawowych środków produkcji na- kłada na związki obowiązek zespo- łowego rozwiązywania konkretnych ży- ciowych zadań na swoim odcinku. Dlatego dzisiaj ruch zawodowy jest ruchem twórczym, a każda grupa związkowa rzeczywiście gospodarzem na własnym odcinku produkcji. Wy- nika z tego, że poszczególne związki są także odpowiedzialne za bieg tej produkcji, za jej jakość i wydajność swych członków. Mówiąc o wydajno- ści, należy podkreślić, że ona właśnie

realizowana poprzez system współza- wodnictwa pracy stanowi jedną z naj- ważniejszych metod wychowania spo- łeczno-gospodarczego związkowców. Ona także stanowi czynnik decydujący o wzroście dochodu narodowego, a więc także o wzroście zarobków w sensie ogólnym i indywidualnym.

Trzecim najbliższym zadaniem, jakie stoi przed ruchem związkowym, jest wzmocnienie troski o człowieka pracy. Chodzi tu o opiekę nie tylko nad przo- downikami pracy, nie tylko o podnie- sienie higieny w warsztacie, nie tylko o usprawnienie opieki zdrowotnej, ale także o pomoc udzielaną przez zwią- zek swoim członkom w drobnych nie- raz lecz istotnych dla jednostki kłopo- tach życia codziennego. Wynika z tego że związek zawodowy powinien stano- wić swego rodzaju rodzinę społeczną i z tego względu sprawy członków tej rodziny winny być bliskie wszystkim związkowcom.

Ostatnim nie mniej ważnym zada- niem, jakie przed związkami nakreślił Prezydent Bierut jest sprawa uaktyw- nienia społecznego szeregu mas. Uaktywnienie to bowiem nie tylko za- decyduje o postępie produkcji, nie tylko wykaże lepsze wyniki gospo- darcze, ale także wzmocni sukcesy na polu kulturalnym i oświatowym życia robotniczego.

Tak się przedstawiają główne zaga- dnienia związków zawodowych, którymi zajmie się bez wątpienia obradujący Kongres Związkowy. Należy one do spraw najbliższej przyszłości, a roz- wiązywanie ich będzie nowym triumfem jednocii zawodowej i politycznej pol- skiego ludu pracującego.

Dalszy ciąg referatu Aleksandra Zawadzkiego

Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury

Mówca podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza najgłębiej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej.

Większość inteligencji zbliża się ku nam, pociągając naszym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Pociągają inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgniemy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudujemy piękną i wspólną Warszawę, że przez śmiałe załatwienie sprawy prastarych ziem polskich pod Odrę i Nysę zapewnimy pomyślny rozwój kraju.

Pociągają inteligencję ku nam, rozmach odbudowy kraju i planowa gospodarka oraz nasz pozytywny stosunek do inteligencji i niedyskryminowanie jej w czambuł z powodu odmiennych przekonań lub tego niedowierzania, które pierwotnie w stosunku do nas odczuwała. Niezwykle jednak, zdajemy sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród najlepszej części inteligencji, czego dowodem jest niedbany często stosunek zw. zaw. do pracy i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej. Wszak i inteligencja ma swe bolączki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji związków zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia.

Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa

Mimo wielkich osiągnięć w tej dziedzinie, pokutują jeszcze istotne braki pracy wychowawczej, kulturalno-oświatowej i propagandowej związków zawodowych, jak:

- niewyżycie się do końca wąskorekowych tendencji, wyrażających się w niedopuszczaniu do swych świetlic i klubów robotników innych przemysłów,
- niedostateczne powiązanie pracy polityczno-wychowawczej, kulturalno-oświatowej, artystycznej i propagandowej z potrzebami współzawodnictwa pracy, i z wychowaniem w duchu socjalistycznego stosunku do pracy,
- praca domów kultury, świetlic i klubów nie służy jeszcze dostatecznie robotnikom i personelowi technicznemu dla potrzeb zawodowego i politycznego dokształcania się,
- brak popularyzacji na odpowiednią skalę słynnych nowatorów i przodowników pracy.

W kraju demokracji ludowej, mamy naszychn, przez naszą epokę zrodzonych bohaterów, współzawodników i przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów mężczyzn i kobiety, starych i młodych, partyjnych i bezpartyjnych, w mieście i na wsi. Wydała ich z siebie klasa robotnicza i masy pracujące. Taka klasa robotnicza, jaka była i takie masy pracujące, jakie były, gdyśmy odziedziczyli Polskę po kapitalizmie. Wydały ich z siebie w pracy nad odbudową kraju i budową Polski Ludowej, w pracy niezłomnej i bohaterkiej.

„Możemy i powinniśmy — mówił Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojonego i mie ze stworzonego przez nas specjalnie materiału, lecz z tego, który pozostawił nam w spadku kapitalizm. Jest to niezawodnie bardzo „trudne”, lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania, jest tak niepoważny, że nie warto nawet o nim mówić”.

Te genialne słowa wielkiego Lenina winien pamiętać każdy aktywista związkowy.

Musimy pamiętać, że niedostateczne powiązanie kulturalno-oświatowej pracy związkowej z produkcją i podnoszeniem wydajności pracy, że niezamienianie świetlic i domów kultury w kuźnie kulturalnych i wysoko kwalifikowanych kadr robotniczych, że wreszcie zaniedbanie na odcinku popularyzacji przodujących ludzi naszej socjalistycznej pracy, to w tym samym stopniu pomniejszenie roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

Omawiając dalej sojusz robotniczo-chłopski mówca stwierdza, że jednym z czołowych zadań strategicznych jest obecnie socjalistyczna przebudowa wsi. Nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi tj. na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich i zacofania technicznego, nie można dopuścić do odrodzenia się kapitalizmu na bazie drobnotowarowej gospodarki.

Wielu aktywistów związkowych wciąż jeszcze uważa, że sojusz robotniczo-chłopski — to hasło. Wielu uważa, że to sprawa partii, a nie związków zawodowych.

W coraz wyższej mierze zasilają się kadry inteligencji nowymi elementami pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Mówca stwierdza: „Trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej przesyłki nas wysuniętej i wychodzącej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji”.

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Mówca konkluduje: „Pamiętajmy, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zwięża rolę związków zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm”.

Tam, nawet, gdzie związki rozumieją wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego, brak często w ich pracy koordynacji.

Czułość klasowa i narodowa

Lenin i Stalin z ogromnym nakładem energii i pasji rewolucyjnej uczyli klasę robotniczą i masy pracujące czułości wobec kłosa wroga klasowego i agentur imperialistycznych, ta praca i wielka nauka dały owoce, które zebrał również naród polski, odzyskując wolność i niepodległość dzięki zwycięstwu armii radzieckiej. Zdawało by się, że te bezsporne fakty łatwo jest widzieć i zrozumieć. Tak jednak nie jest: rozwinęta czułość klasowa i narodowa — to wyższy stopień uświadomienia politycznego i oddania swej ludowej Ojczyźnie, który zdobywa się w procesie uporczywej pracy.

Styl pracy

Marksizm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki nowy styl pracy. Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wiel-

ką polityką”, ale i tzw. „drobną praktyką”, nigdy nie lekceważąc tej drugiej i pozornie „małych” ludzi.

Bodaj związki zawodowe bardziej, niż ktokolwiek inny, powinny widzieć i rozumieć „małe” sprawy i „małych” ludzi, bo nie z wielkich ludzi wywodzi się Pstrowski, Bugdowicz, Aprias, Ennig, Krajewski, Daliczka, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błazenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi nowej Polski.

Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce Ludowej. A więc w Polsce Ludowej za każdym małym człowiekiem „dziś” trzeba widzieć wielkiego człowieka „jutra”. I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę związków zawodowych, jako szkoły gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu.

Aktywista związkowy, który wzbrania się zetknąć oko w oko ze wszystkimi bolącymi robotnika, który zapomina, że wczoraj sam stał przy warsztacie, to nie jest aktywista, to tylko taka, czy inna odmiana biurokraty. Aktywistę związkowego powinny cechować:

- pełna świadomość roli zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej,
- umiejętność wnikliwego widzenia warunków pracy i bytu robotnika, członka związku zawodowego, cierpliwego zajmowania się sprawami członka związku,
- umiejętność nadążania za bujnym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałe, nasycone pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowania mas do realizacji zadań produkcyjnych,
- umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych,
- aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać swą wiedzę z dziedziny marksizmu-leninizmu oraz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, by sprostać swemu zadaniu.

Okres ubiegł. 4 lat, to okres młodości naszych związków zawodowych w nowej sytuacji, gdy z organizacji klasy prześladowanej, związki stały się powszechną organizacją klasy, sprawującą władzę w kraju. Wstępne te lata mamy już za sobą.

Podnieśliśmy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu w pracy i walce o nowy, wyższy styl pracy związkowej.

Stoją przed nami zadania: I. mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego Rządu Polski Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podległości wojennemu, przeciw prawicowemu socjalizmowi z Comiso. II. umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, pogłębienia proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jedności klasy robotniczej, prawicowemu przywódcom AFL, TUC, CJC, III. przyspieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno-obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego.

Wnieśmy, towarzysze, wyżej w naszej codziennej pracy sztandar marksizmu-leninizmu.

Partia i Rząd nadal z całym zaufaniem

dziennego, budząc w masach twórczą inicjatywę. Mówiąc o tym, nie można także zapominać, że ruch związkowy ogarniający miliony bezpartyjnych, pozytywnie wpływał na wzrost wydajności pracy, na spotęgowanie dyscypliny w fabrykach, biurach i urzędach, rezultatem czego było przekroczenie w roku ub. przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej. Dokonano tego, realizując równie pilne postulaty na odcinku opieki socjalnej, zdrowotnej, organizując wczasy, podnosząc kulturę, oświatę i świadomość społeczną wśród warstw pracujących. Rok bieżący był szczególnym przykładem wzrastającej roli związków zawodowych w życiu społecznym Polski. W tym przecie roku dzięki przemysłowej akcji działaczy związkowych nie tylko zdołano podnieść współzawodnictwo pracy na wyższy szczebel rozwoju, ale nadto wzmocniono ruch racjonalizatorski, a przede wszystkim oszczędnościowy. Te osiągnięcia dają rekojmie przedterminowego wykonania planu 3-letniego i założenia racjonalnych fundamentów pod wykonanie planu sześcioletniego.

Tego wszystkiego dokonano w uporczywej walce z dwoma głównymi tendencjami wstecznymi, które przez dłuższy okres czasu pokutowały w ruchu zawodowym. Jedną z tych tendencji była teoria tzw. niezależności i autonomizmu związkowego, która w praktyce polegała na przeciwstawianiu władzy ludowej i stwarzaniu dla siebie odrębnych celów niezależnych od ogólnopństwowych zadań. Druga ten-

dają związkom bez ograniczeń szerokie możliwości, w dalszej pracy dla dobra klasy robotniczej i Ojczyzny ludowej, gruntować i rozwijać już określone w dotychczasowej pracy, swe miejsce, ro-

Związki zawodowe w kraju zwycięskiego socjalizmu

Niedawno odbył się Kongres Radzieckich Związków Zaw. Z przebiegu tego Kongresu widzimy rzecz znaną, a mianowicie, że w okresie, kiedy przed ZSRR stoi w całym ogromie problem stopniowego przechodzenia do wyższego stadium socjalizmu — do komunizmu, zadania radzieckich związków zawodowych i ich rola wzrastają, jak wzrastają zadania państwa radzieckiego.

Radzieckie związki zawodowe mobilizują 27 milionów swych członków do aktywnego udziału w pracy i walce o podnoszenie gospodarki socjalistycznej, organizują robotników i pracowników do przedterminowego wykonywania 5-letnich planów gospodarczych i dbają o ciągłą poprawę warunków pracy oraz o ciągłe podnoszenie materialnych i kulturalnych warunków bytu swych członków. Dla robotników i robotniczek zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnie, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko-kwalifikowanymi specjalistami.

W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmierzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. — „Nie ma żadnych powodów, by

Wyżej wnieśmy sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związków zawodowych

Pod sztandarem tym narody ZSRR obaliły panowanie caratu, zbudowały ustrój socjalistyczny, zmierzają do jego wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym armia radziecka zadała druzgocące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność narodom Europy, wybiła świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszystowsko - hitlerowskiego.

Pod sztandarem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie zmorę kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczy bohaterska klasa robotnicza i ludy Hiszpanii i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów kapitalistycznych.

Pod sztandarem tym chińska armia ludowa odnosi wstrząsające imperiałizmem zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skorumpowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów” anglo-amerykańskich.

Wnieśmy, towarzysze, w naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu, albowiem sztandarowi temu sążnione jest powieść nad całym światem, wolnym od klas, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka.

NIECH ŻYJĄ, ZWARTE, ZJEDNOCZONE, ZAHARTOWANE W PRACY I WALCE, ODDANE KLASIE ROBOTNICZEJ I POLSCE LUDOWEJ ZWIĄZKI ZAWODOWE!

NIECH ŻYJE POLITYCZNY KIEROWNIK KLASY ROBOTNICZEJ — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA I JEJ PRZEWODNICZĄCY, PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOW. BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄzków ZAWODOWYCH I MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE ZSRR, KRAJ ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU, OSTOJA POKOJU I PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODAMI!

NIECH ŻYJE WIELKI KONTYNUATOR DZIEŁA MARKSA, ENGELSA, LENINA, PRZYJACIEL I NAUCZCIEL LUDÓW WALCZĄCYCH O WOLNOŚĆ, POKÓJ I POSTĘP — TOWARZYSZ STALIN!

Nowej Polski.

le i zadania w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.

I na tym będą bazowały zadania naszych związków zawodowych w ich dalszej pracy po kongresie.

Wątpić — mówił tow. Stalin — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej może podważyć podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko on może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu”.

Nowy, uchwalony na X zjeździe, statut radzieckich związków zawodowych mówi wyraźnie: „Radzieckie związki zawodowe całą swą pracę prowadzą pod kierownictwem partii komunistycznej, organizującej i kierującej siłami społeczeństwa radzieckiego. Związki zawodowe ZSRR skupiają masy robotników wokół partii Lenina—Stalina”. W tym tkwi siła radzieckich związków zawodowych.

Dzięki istnieniu ZSRR kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu-leninizmu oraz dzięki oparciu jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki poparci i pomocy, jakie nam bratersko okazuje — Polska Ludowa w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

Wyżej wnieśmy sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związków zawodowych

Pod sztandarem tym narody ZSRR obaliły panowanie caratu, zbudowały ustrój socjalistyczny, zmierzają do jego wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym armia radziecka zadała druzgocące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność narodom Europy, wybiła świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszystowsko - hitlerowskiego.

Pod sztandarem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie zmorę kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczy bohaterska klasa robotnicza i ludy Hiszpanii i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów kapitalistycznych.

Pod sztandarem tym chińska armia ludowa odnosi wstrząsające imperiałizmem zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skorumpowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów” anglo-amerykańskich.

Wnieśmy, towarzysze, w naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu, albowiem sztandarowi temu sążnione jest powieść nad całym światem, wolnym od klas, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka.

NIECH ŻYJĄ, ZWARTE, ZJEDNOCZONE, ZAHARTOWANE W PRACY I WALCE, ODDANE KLASIE ROBOTNICZEJ I POLSCE LUDOWEJ ZWIĄZKI ZAWODOWE!

NIECH ŻYJE POLITYCZNY KIEROWNIK KLASY ROBOTNICZEJ — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA I JEJ PRZEWODNICZĄCY, PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOW. BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄzków ZAWODOWYCH I MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE ZSRR, KRAJ ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU, OSTOJA POKOJU I PRZYJAŹNI MIĘDZY NARODAMI!

NIECH ŻYJE WIELKI KONTYNUATOR DZIEŁA MARKSA, ENGELSA, LENINA, PRZYJACIEL I NAUCZCIEL LUDÓW WALCZĄCYCH O WOLNOŚĆ, POKÓJ I POSTĘP — TOWARZYSZ STALIN!

Nowej Polski.

Osiągnięcia szkolnictwa rolniczego

Jednym z największych naszych osiągnięć powojennych w dziedzinie oświaty — jest szkolnictwo rolnicze. Na terenie całego kraju uruchomiono 6.566 szkół przysposobienia rolniczego, średnich szkół rolniczych i liceów rolniczych. Realizuje się tu zasada, zgodnie z którą nie powinno być ani jednego powiatu bez szkoły. Rozmieszcza się więc je mniej więcej w odległości 10 km jedna od drugiej, tak, że każda obejmuje teren w promieniu 5 km. W tej chwili kształcą się w szkołach rolniczych wszystkich typów 295 tys. uczni.

Dla porównania warto przypomnieć, że przed wojną w całym kraju istniało 169 jedenastomiesięcznych powiatowych szkół rolniczych, 17 szkół typu licealnego i gimnazjalnego z liczbą 1.700 uczniów.

Powszechne szkoły rolnicze

Powszechna oświata obejmuje szkoły rolnicze i szkoły przysposobienia rolniczego. Do jednej lub drugiej z tych szkół powinien iść każdy wieśniak, traktując ją jako podstawowe przygotowanie do swego zawodu. Do liceum rolniczego idą jednostki najzdolniejsze, pragnące dalszego kształcenia się i specjalizacji.

Uprawnieniem do wstąpienia do jednej ze szkół powszechnej oświaty rolniczej jest ukończenie podstawowej — ale w razie braku tych kwalifikacji, kandydat nie zostaje odrzucony. Nawet analfabetów przysposobienie do szkoły, posyłając ich na dokształcające kursy dla dorosłych i jednocześnie kształcić zawodowo.

Szkola średnia rolnicza jest dwuletnia. Nauka w niej odbywa się systematycznie, codziennie przed południem. Wykładowcami są etatowi nauczyciele — fachowcy. Program obejmuje zarówno wykształcenie teoretyczne jak i praktyczne. Szkół takich jest 512, uczniów w nich — ponad 19.000.

Szkoły przysposobienia rolniczego

Dla tych, którzy są zbyt zajęci pracą we własnych gospodarstwach i nie mają czasu na codzienne uczęszczanie do szkoły — zorganizowane są trzyletnie szkoły przysposobienia rolniczego. Nauka odbywa się w nich co drugi dzień przez 5 miesięcy zimowych. Na wiosnę i w lecie przybiera wyłączenie formę zajęć praktycznych. Młodzież uczęszczająca do tych szkół dzieli się na 6—15-osobowe zespoły, które na podstawie nabytych w zimie wiadomości wybierają sobie jakiś temat prac praktycznych. Każdy uczeń otrzymuje działkę ziemi wielkości 250 m kw., na której uprawia wybraną roślinę. Działkę otrzymać może z gruntów szkolnych, z gruntów pobliskiego majątku państwowego — może też

wytyczyć ją na własnej ziemi. Dąży się przy tych zajęciach praktycznych do wprowadzania najlepszych metod pracy, do stosowania najintensywniejszych środków zasilających.

Walka o najlepszy plon

Na małych działkach uczniowskich rozpoczyna się z każdą wiosną walka o jak najlepszy plon. Współzawodnictwo indywidualne i międzyzespołowe pobudza do wyjątkowej pracy, którą kontroluje instruktor. Osiągane wyniki świadczą o stałym postępie wiedzy rolniczej wśród szerokiego rzeszy. W tych pracach tkwią załóżki rozkwitu naszego rolnictwa.

Całość programu w szkołach przysposobienia rolniczego i szkółach średnich obejmuje nie tylko przedmioty czysto fachowe. Młodzież poznaje ponadto zagadnienia ekonomiczne, społeczno-gospodarcze, techniczno-rolnicze, polityczne i wychowanie fizyczne.

Licea rolnicze

Dla tych, którzy odznaczają się zdolnościami, otwarte są licea rolnicze.

Hanna Nowożeniuk

Burze gradowe poczyniły szkody, a rolnicy nie zgłaszają ich do P. Z. U. W.

Z całego województwa poznańskiego nadchodzą meldunki o szkodach poczynionych na polach przez burze gradowe. Pierwsze szkody gradowe zanotowano już 6 maja w powiecie wrzeskim i jarocińskim. W dniach 19, 21 i 22 maja — 250 gromad nawiedziły gwałtowne burze gradowe, szczególnie w powiatach: Ostrow, Mogilno, Czarnków i Środa.

Jak nas informuje Dyrekcja P. Z. U. W. 5.000 rolników poniosło szkody. To tylko ci, którzy w ciągu 4 dni zgłosili w myśl umowy swoje pretensje. Pozostała bowiem duża liczba tych, którzy szkód nie zgłosili. Te fakty wskazują, iż nie zawsze rolnicy działają w myśl swoich interesów. Wiadomo przecież każdemu, bo o tym pisały gazety, że w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej istnieje przymus ubezpieczenia od gradobicia, a więc każdy gospodarz ma możliwość otrzymania odszkodowania.

Samochód wpadł do rzeki

Franciszek Jusiakowski, szofer z Koni, prowadził w dniu 12 kwietnia br. samochód ciężarowy, naładowany beczkami z spirytusem. W samochodzie jechali również niejaki Gościński i urzędnik akcyzowy Kadłuba. W pewnym momencie Jusiakowski stracił panowanie nad maszyną, która przebiewszy balustradę mostu wpadła wraz z pasażerami do rzeki Ner, przecinającej drogę Brzezie — Tursko.

Jak wykazało śledztwo szofer był pijany i dlatego stanął on w najbliższym czasie przed Sądem Okręgowym w Ostrowie, oskarżony o bezpośrednie naruszenie życia pasażerów na niebezpieczeństwo. (md)

Jak to było w Szemzdrowie?

Do Szemzdrowa w pow. rawickim zawitała poznańska ekipa kolejowa łączności miasta ze wsią pod kierownictwem p. Mariana Karpńskiego. Z zespołem przybyła także ekipa kulturalno-oświatowa uczni Gimnazjum Jana Kantego w Poznaniu, członków „S. P.” i ZMP. Dali oni pod kierownictwem p. Jerzego Śliwiczki szereg występów na podwórzu rolnika p. Stanisława Miłnacza. Sकेczke, monolog, śpiewy ludowe i deklamacje zbiorowe — oto program imprezy młodzieżowej.

Mieszkańcy Szemzdrowa z zaciekawieniem przyglądali się występom poznaniaków, tym bardziej, że pierwszy raz do wioski przyjechała duża orkiestra pod dyr. kapelmistrza p. Andrzeja Pełczyńskiego, która bawiła publiczność do późnej nocy.

Remont 46 budynków mieszkalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

Powiatowy Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w Śremie rozpatrzył na swym ostatnim posiedzeniu 46 wniosków o remont budynków z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Do obiektów tych należą budynki państwowe, samorządowe i prywatne, szczególnie takie, w których mieszkają ludzie pracy. Wzięto oczywiście pod uwagę najkonieczniejsze remonty, zwłaszcza dachów. Na ten cel przeznaczają się w I półroczu br. sumę — 4.288.943 zł. W drugim półroczu przewiduje się na remonty z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej 4 i pół miliona złotych.

Sumy te oczywiście nie pokrywają jeszcze całkowitego zapotrzebowania w tej dziedzinie. Należy jednak z uznaniem podkreślić, że ta ważna sprawa, jaką jest remont budynków z różnych

powodów niekonserwowanych dostatecznie, ruszyła z miejsca. Wniosek o zatwierdzenie tych sum wysłano do Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu. Po zatwierdzeniu (oby tylko nie trwało zbyt długo) wniosku przystąpi się do pracy. (jh)

Chłopiec zabity przez piorun

W dniu 31 maja br. w godzinach popołudniowych uległ wypadkowi śmiertelnemu od uderzenia piorunu 16-letni Kazimierz Płończak z Mchów (powiat śremski), kiedy wracał z wozem z pola. Nie wiadomo dokładnie, czy Płończak ukrył się pod drzewem i tam został rażony piorunem, czy też uległ wypadkowi na wozie. Jest to już drugi wypadek w tej okolicy w przeciągu tygodnia. (jh)

Liceów takich jest 198. Dzieli się pod względem organizacyjnym na licea rolnicze I stopnia: dwuletnie dla dorosłych i trzyletnie dla młodocianych, licea rolnicze II stopnia — dwuletnie i licea rolnicze czteroletnie. Ukończenie liceum I stopnia przygotowuje do pracy w zawodzie, a świadectwo daje uprawnienie czeladnicze i możliwość kształcenia się w liceum II stopnia. Ukończenie liceum czteroletniego i liceum II stopnia przygotowuje do pracy w zawodzie, daje tytuł technika i umożliwia wstąpienie na wyższą uczelnię. Ze względu na dużą różnorodność wiedzy rolniczej, licea podzielone są na 20 typów specjalności: jak: licea rolniczo-administracyjne, rolniczo-tytoniarskie, rolniczo-mechaniczne, pszczelarskie, rybactwo, ogrodnictwo, zielarskie itp.

Rozbudowa oświaty rolniczej napotyka na pewne trudności. Jedną z nich, najważniejszą, jest brak fachowych sił nauczycielskich. Ministerstwo Rolnictwa robi wszystko, aby temu zapobiec. W roku bieżącym dużą pomocą będą nowowykształcone kadry młodych nauczycieli. W nich pokładane są duże nadzieje.

Hanna Nowożeniuk

Burze gradowe poczyniły szkody, a rolnicy nie zgłaszają ich do P. Z. U. W.

Z całego województwa poznańskiego nadchodzą meldunki o szkodach poczynionych na polach przez burze gradowe. Pierwsze szkody gradowe zanotowano już 6 maja w powiecie wrzeskim i jarocińskim. W dniach 19, 21 i 22 maja — 250 gromad nawiedziły gwałtowne burze gradowe, szczególnie w powiatach: Ostrow, Mogilno, Czarnków i Środa.

Jak nas informuje Dyrekcja P. Z. U. W. 5.000 rolników poniosło szkody. To tylko ci, którzy w ciągu 4 dni zgłosili w myśl umowy swoje pretensje. Pozostała bowiem duża liczba tych, którzy szkód nie zgłosili. Te fakty wskazują, iż nie zawsze rolnicy działają w myśl swoich interesów. Wiadomo przecież każdemu, bo o tym pisały gazety, że w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej istnieje przymus ubezpieczenia od gradobicia, a więc każdy gospodarz ma możliwość otrzymania odszkodowania.

Nowy ośrodek szkoleniowy w Mojej Woli

W Mojej Woli, pow. Ostrow nastąpiło w ub. środę otwarcie II na terenie Wielkopolski Ośrodka Szkoleniowego dla przodowników i stałych robotników leśnych. Otwarcia dokonał w obecności przedstawicieli Ministerstwa Leśnictwa, Wydziału Leśnego UP oraz reprezentantów partii politycznych, władz administracyjnych i samorządowych z Ostrowa — Dyrektor Lasów Państwowych inż. Pohl.

Ośrodek mieści się w pięknie położonym wśród lasu pałacyku, który został odrestaurowany i dostosowany do obecnych potrzeb kosztów 3 milionów zł. W pierwszym turnusie, który trwać będzie 3 tygodnie, bierze udział 100 robotników z Poznańskiej Dyrekcji Lasów. Szkolenie i utrzymanie odbywa się na koszt Państwa.

Celem kursu jest zapoznanie robotników leśnych z nowymi metodami ścinania i wyróbki drzewa oraz z racjonalnym użyciem i konserwacją narzędzi pracy. Kierownictwo Ośrodka Szkoleniowego powierzono p. inż. Bauzie. (pl)

SPORT W WIELKOPOLSCE

Ostrowia ponownie zwycięża

Finałowe spotkanie o mistrzostwo ostrowskiego Okr. Zw. w szczyptorniaku mekskim przyniosło zwycięstwo ZSK „Ostrowia” nad silną drużyną ZKS „Włókniarz” z Kalisza w stosunku 9:4 (3:1). Przez to zwycięstwo „Ostrowia” zapewniła sobie definitywny udział w spotkaniach półfinałowych o wejście do Ligi, przy czym zaobserwowana forma mistrzowskiej drużyny pozwala przypuszczać, że w rozgrywkach powyższych będzie groźnym przeciwnikiem dla innych półfinalistów. Bramki dla zwycięskiej drużyny uzyskali: Owczarek 4, Grzęda 4 i Pawlacyk 1. Sedziował Hadrys z Ostrowa, popełniając dużo błędów. (hof)

Ostrow

Wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski. W drugi dzień Zielonych Świąt odbędą się w Ostrowie na stadionie WF i PW wyścigi motocyklowe o drugie mistrzostwo Polski pomiędzy KM „Polonia” Bytom a Klubem Motorowym z Rawicza i Klubem Motorowym z Ostrowa. Impreza motocyklowa zapowiada się bardzo imponująco z uwagi na start takich asów jak Jankowski Polak, Nowacki Marjan, Paluch, Rataj, Maciejewski, Kapała i Szpitalniak. Początek zawodów zapowiedziany jest na godzinę 15.

OSTROW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422. Powiatowa Rada Narodowa odbędzie swoje posiedzenie w sobotę, dnia 4 czerwca br. o godzinie 10 w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego. Na porządku obrad m. in. sprawa wywłaszczenia nieruchomości w Ostrowie, przy ul. Sobieskiego nr 5 oraz nieruchomości przy ul. Limanowskiego 15 na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego.

Ceny na artykuły spożywcze bez zmian. Powiatowa Komisja Cennikowa podaje do wiadomości, że ceny maksymalne na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby zostały na okres do dnia 15 czerwca br. bez zmian. — Poza tym Powiatowa Komisja Cennikowa informuje, że jest do wglądu nowy cennik na wody gazowe, na wino produkcy państwowej oraz wyroby Oetkera i Knorra.

Program Święta Ludowego. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się w powiecie ostrowskim Święto Ludowe. Zostanie ono zorganizowane w czterech punktach, a mianowicie w Ostrowie dla siedmiu gmin, w Skalmierzycach dla dwóch gmin, w Odolanowie dla gminy Odolanów, Sośnie i Czarnym Las oraz w Mikstacie. Program Święta Ludowego w Ostrowie jest następujący: godz. 8.30 zbiórka uczestników na lotnisku, godz. 9 — pokazy lotnicze — szybowcowe i motorowe, godz. 10 otwarcie uroczystości, przemówienia przedstawicieli Stronnictwa Ludowego PSL i partii politycznych, godzina 11 — przemarsz przez miasto oddziałów chłopskich i robotniczych, bandedii konnych, przejazd wozów i samochodów z przedstawicielami wsi. O godzinie 15 — przewidywane jest wielką zabawę ludową z pokazem tańców regionalnych w ogrodzie Związku b. Więźniów Politycznych przy szosie Kaliskiej. (md)

GOSTYŃ

Nadzwyczajne zebranie Stronnictwa Demokratycznego — Koła Miejskiego, odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy Rynku.

Związek Sportowy Wędkarzy „Warta” powstał w Gostyniu w ub. niedzielę. Na razie wstąpiło do niego 32 członków. Prezesem wybrano p. Juliana Dembińskiego, sekretarzem p. Galasa, skarbnikiem p. Zybera.

Walne Zgromadzenie Banku Pożyczkowego Spółdzielczego w Gostyniu wywołało wśród członków wielkie zainteresowanie. Z przedłożonego przez zarząd sprawozdania rewizyjnego i bilansu wynikało, że spółdzielnia stała się rozwija i wielkie oddaje usługi społeczeństwu gostyńskiemu. Wśród spółdzielni wielkopolskich Bank Pożyczkowy zajmuje czołowe miejsce. Do Rady Nadzorczej wybrano pp. Stanisława Zielińskiego, Tadeusza Grabowskiego, Bronisława Grzymisławskiego, Władysława Formanowską, Stefana Formanowicz i Jana Wujczaka z Gostynia, Franciszka Andrzejewskiego i Józefa Hałagowskiego z Brzezia i Michała Woźniaka ze Smogorzewa.

Tow. Przyjaciół ORMO urządza dnia 9 bm. (drugi dzień Zielonych Świąt) zabawę. Przed południem od godz. 10 rozpocznie się strzelanie o nagrody, od godz. 15.30 koncertować będzie w ogrodzie Strzelnicy doborowa orkiestra a wieczorem odbędzie się zabawa w sali Strzelnicy.

ŚREM

Na Kongres Związków Zawodowych do Warszawy wyjechali ze Śremu Krzyżko i Walkowiak. Gmachy państwowe, zakłady pracy, sklepy spółdzielcze zostały z okazji Kongresu udekorowane sztandarami, portretami dostojników państwowych i działaczy robotniczych.

Nowy zarząd Towarzystwa Upiększania Miasta. Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Towarzystwa Upiększania Miasta. Organizacja ta, założona w roku 1887, ma piękną kartę w swej działalności, zwłaszcza jeśli chodzi o upiększenie Parku Miejskiego. Dziś Towarzystwo liczy wprawdzie 70 członków, ale zainteresowanie tą organizacją jest słabe, czego dowodem jest fakt, że tylko 14 osób przybyło na zebranie. Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: Kujawski M. — prezes, mgr Binkowski W. — sekretarz, Raszewski — skarbnik, Bartkowiak, Michalak i Michałowicz — ławnicy. (jh)

OSTRZESZÓW

Wieczornica z okazji Kongresu ZZ. W środę dnia 1 bm. odbyła się na sali p. Hendryckiego uroczysta wieczornica z okazji otwarcia w tym dniu Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie. Słowo wstępne wygłosił burmistrz Jan Wiświcki a mgr Jan Miłkowski w pięknie opracowanym referacie nakreślił znaczenie Związków Zawodowych — szczególnie w dzisiejszej dobie.

Uroczystość uświetniły śpiewy zespołu oraz deklamacja w wykonaniu uczniów Średniej Szkoły Zawodowej oraz zespołu świetlicowego Powszechnej Spółdzielni. Walcem i marszem w wykonaniu orkiestry uczniowskiej wieczornicę zakończono. (zk)

KRONIKA

CZERWIEC

Niedziela — Słońce wsch.: g. 4.33 zachodzi: g. 21.09
Zesłanie D. Sw. — Księżyc wsch.: g. 14.08 zachodzi: g. 2.07
Dobrociecha

POZNAŃ

TEATRY

Wielki — o godz. 19 — „Flis” — Moniuszki, „Pieśń o ziemi” — Palestra i „Tańce Polowe” — Borodina.
Polski — o godz. 19.30 — „Krzyk jarzębiny” — W. Kubackiego.
Nowy — o godz. 19.30 — „Pan Jowialski” z L. Solskim.
Komedia Muzyczna — o godz. 20 — „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem.
Kameralny (TPZ) — o godz. 19.30 „Wyrok” — Pełpiewskiego.
Aktor i Lalki — o godz. 16 — „Rycerze radości” — Cwojdzkiego.

KINA

Apollo — „Zielone lata” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Za wami pójdą inni” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Szwec Mateusz” o godz. 16, 18 i 20; Rialto „Dziubars” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta Aktualności nr 23 o godz. 10, 11, 12 i 13; „Skrzydlaty dorożkarz” o godz. 14, 16, 18 i 20.
Seanse awangardowe w kinie „Bałtyk”: w niedzielę o 11 i 23 i w poniedziałek o 11 i 23 — „Dzieci jednego podwórka”.

WYBORY

do KOMITETÓW BLOKOWYCH

Rozpoczęły się w Poznaniu wybory do komitetów blokowych. Są one dokonywane kolejno dla poszczególnych obwodów. Komitety będą łącznikiem między Miejską Radą Narodową a mieszkańcami. Mają dbać o sprawiedliwy rozdział wydatków, prowadzić akcję kulturalną, poznawać warunki mieszkaniowe lokatorów, zamieszkujących w domach, podlegającego ich opiece bloku.

W dniu otwarcia Kongresu Związków Zawodowych, pracownicy „Czytelniaka” zorganizowali akademię, mającą na celu podkreślenie swej solidarności z delegatami Zw. Zaw. Referat o ruchu zawodowym w Polsce wygłosił red. T. Pasikowski. Część artystyczną wypełnił zespół „Zywego Słowa”.

Miejskie Gimn. Handlowe zorganizowało konkurs recytatorski utworów A. Mickiewicza. Jury pod przewodnictwem E. Eisbrennera przyznało nagrody: I — uczniowi Pończy z III klasy; II — uczn. Szperkównie; III — uczn. Łatanowicz; IV — uczn. H. Pitulko.

W wyniku rozwijającego się współzawodnictwa pracy wśród pocztowców, Dyrekcja P. i T. wypłaciła 4.449 pracownikom za miesiąc kwiecień ponad 9.500.000 zł premii.

Wojskowy Sąd Rejonowy w wyniku rozprawy skazał trzech młodzieńców za należenie do nielegalnej organizacji i przechowywanie broni. 15-letni Henryk Bura skazany został na jeden rok więzienia, a 17-letni Narcyz Świętowski i 15-letni Zygmunt Szczepaniak po 6 miesięcy więzienia. Wszyscy trzej zostali pozbawieni praw obywatelskich na okres roku.

KROTOSZYN

Zawody pływackie. W drugi dzień Zielonych Świąt o godz. 14.30 urządza ZS „Gwardia” w Łazienkach Miejskich wielki trójmecz pływacki, w którym wezmą udział KS ZSK „Brda”, Bydgoszcz, — ZS „Związkowiec” Wrocław i ZS „Gwardia” Krotoszyn. W barwach „Gwardii” startować będzie dwukrotna mistrzyni Polski p. Janas-Kujawska.

Burze gradowe. W ubiegłym tygodniu przeszła nad powiatem krotoszyńskim gwałtowna burza gradowa. Nawiedziła ona miejscowości Osusz, Baszyny, Głogów, Roszki i Orpiszew, przy czym najwięcej ucierpiała gromada Osusz i Roszki. Padał grad wielkości kurzego jaja. Straty pokryje Zakład Ubezpieczeń, gdyż wszyscy rolnicy zabezpieczyli swe plony od gradobicia.

Odstępca od narodowości ukarany. Na ostatniej sesji wyjazdowego Sądu Okręgowego z Ostrowa odpowiadał za odstępowstwo od narodowości Stanisław Grzesiak z Krotoszyna. Do stawienia wniosku skłoniła go jego córka, która utrzymywała bliższe znajomości z jednym z urzędników niemieckich, za którego konieczność chciała wyjść za mąż. Sąd skazał Grzesiaka na 6 miesięcy więzienia. (fk)

Zdrajcy ukarani

Za odstępowstwo od narodowości w czasie wojny skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Ostrowie:

Maria Kroczyńska z domu Dudkiewicz z Poznania, ul. Gen Świerczewskiego 27 na siedem miesięcy więzienia, Maria Zielińska z Kuźnicy Trzcinańskiej, pow. Kępno na sześć miesięcy więzienia i Paulina Łuczak z domu Sliwańska z Kępna, na jeden miesiąc aresztu. (md)



Sp.

z Niewieckich

Melania Blochowa

opatrzona Sakramentami św. zasnęła w Panu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona i przyjaciółka żyła w dniu 1 czerwca 1949.

Msza św. odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 7 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, pogrzeb tego samego dnia z kaplicy cmentarnej na Górczynie o godz. 15.

W nieutulonym smutku

mąż

Poznań, św. Marcin 5 m. 13

7384



W dniu 1 czerwca 1949 zasnęła w Bogu, śp.

z Niewieckich

Melania Blochowa

Msza św. odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 7 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, pogrzeb tego samego dnia z kaplicy cmentarnej na Górczynie o godz. 15.

W ciężkim smutku pogrążeni
siostra, brat, bratowa, szwagierki,
szwagrowie i rodzina

7385



W dniu 1 czerwca 1949 zasnęła w Bogu nasza

wyrozumiała sześciora, śp.

z Niewieckich

Melania Blochowa

Msza św. odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 7 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry, pogrzeb tego samego dnia z kaplicy cmentarnej na Górczynie o godz. 15.

Personel

firmy S. Głabiszewski

Hurtownia Owoców

Poznań, Fr. Ratajczaka 7

7387

OBOWIE ORTOPEDYCZNE

wykonują

BRACIA JAROCY

Poznań, Matejki 11 — telefon 74-64

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego

w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 10

zastrudni zaraz

głównego księgowego

do F-ki Maszyn i Odlewni Żelaza „Drzeń”

Drezdenko.

Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia należy

kierować do Wydziału Personalnego na wyżej

wspomniany adres. 6a-16

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

oddział w Poznaniu, ul. Zeylanda 12 przyjmie

KALKULATORÓW BUDOWLANYCH

na kalkulację wyników,

uprawnionych KIEROWNIKÓW BUDOWY oraz

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.

Reflektuje się tylko na sily o wysokich kwalifikacjach fachowych. Wnioski wraz z życiorysem i świadectwami należy kierować pod

dany adres. 6a-38

Wolne posady

Apteka Warszawska w Świdnicy (Dolny Śląsk) poszukuje

zaraz pomocniczy aptekarskiej

względnie laborantki, obznajonej

z recepturą i ekspedycją. 3a.

Warunki dobre. Wiek do lat 30.

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem, Nad Wierzbakiem 15,

Oborska, c1225

Sanatorium dla dzieci Olszyny,

pow. Ostróda, przyjmie

zaraz pomocniczą kuchnię,

2 kucharki, 4 pielęgniarki,

1 laboranta, 1 laboranta rent-

genowskiego. 6a-39

Dobra fryzjerska praktyka po-

trzebna zaraz. Warunki dobre,

Sypniskowy, Złotów Dworzec,

ka. 5a-295

Szlifyerka z długoletnią prak-

tyką, za dobrym wynagrodze-

niem, przyjmie „Chromometal”,

Ogrodnia 11. p3619

Gospoście lubiąca dzieci.

27 Grudnia 2, m. 4, Bakow-

ska. p3617

Bluralistka z dobrymi referen-

cjami przyjmie. Oferty wraz

z życiorysem: „Chromometal”,

Ogrodnia 11. p3618

Probostwo — wieś, dziewczyna

na do wszelkich prac potrze-

bna. Zgłoszenia: Daszkiewicz,

Poznań, Hutnicza 53. c1216

Pomoc domowa pociegiem po-

trzebna zaraz. Żydowska 30,

m. 1. c1212

Pomocnik zegarmistrzowski,

tylko dobry fachowiec, potrze-

bny. Oferty Głos Wielkopolski,

Rokossowskiego 16, nr 876. F971

Administrator rolnik, wielo-

letnia praktyka, na posadzie,

zmieni od 1.7. na zarząd maj.

P. G. R. lub innej instytucji,

Poznańskiem. Oferty: PAR, Ra-

tąjczaka 7, dia 5,690. p3622

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony:

redaktor naczelny 53909, zast. red. nac. 50231,

sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny

50234 i 51902.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz.

Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Po-

znań W-4499.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10

i p. 75, tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.

Wyda w ca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytel-

nik”. Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskie-

go 10, tel. 62-70.

Fotocentro: Wielkopolskie Zakłady Graficzne

Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo

Zakład Główny w Poznaniu K-0430

7384

7385

7387

74-64

75-295

76-14

77-11

78-11

79-11

80-11

81-11

82-11

83-11

84-11

85-11

86-11

87-11

88-11

89-11

90-11

91-11

92-11

93-11

94-11

95-11

96-11

97-11

98-11

99-11

00-11

01-11

02-11

03-11

04-11

05-11

06-11

07-11

08-11

09-11

10-11

11-11

12-11

13-11

14-11

15-11

16-11

17-11

18-11

19-11

20-11

21-11

22-11

23-11

24-11

25-11

26-11

27-11

28-11

29-11

30-11

31-11

32-11

33-11

34-11

35-11

36-11

37-11

38-11

39-11

40-11

41-11

42-11

43-11

44-11

45-11

46-11

47-11

48-11

49-11

50-11

51-11

52-11

53-11

54-11

55-11

56-11

57-11

58-11

59-11

60-11

61-11

62-11

63-11

64-11

65-11

66-11

67-11

68-11

69-11

70-11

71-11

72-11

73-11

74-11

75-11

76-11

77-11

78-11

79-11

80-11

81-11

82-11

83-11

84-11

85-11

86-11

87-11

88-11

89-11

90-11

91-11

92-11

93-11

94-11

95-11

96-11

97-11

98-11

99-11

00-11

01-11

02-11

03-11

04-11

05-11

06-11

07-11

08-11

09-11

10-11

11-11

12-11

13-11

14-11

15-11

16-11

17-11

18-11

19-11

20-11

21-11

22-11

23-11

24-11

25-11

26-11

27-11

28-11

29-11

30-11

31-11

32-11

33-11

34-11

35-11

36-11

37-11

38-11

39-11

40-11

41-11

42-11

43-11

44-11

45-11

46-11

47-11

48-11

49-11

50-11

51-11

52-11

53-11

54-11

55-11

56-11

57-11

58-11

59-11

60-11

61-11

62-11

63-11

64-11

65-11

66-11

67-11

68-11

69-11

70-11

71-11

72-11

73-11

74-11

75-11

76-11

77-11

78-11

79-11

80-11

81-11

82-11

83-11

84-11

85-11

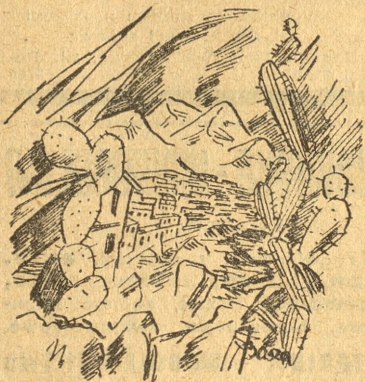
86-11

Na gruzach wspaniałych budowli Majów

Jukatan to duży półwysp na południowym wschodzie Meksyku. Obejmuje ponad 85 tysięcy km kwadr., a więc powierzchnię niewiele mniejszą, niż np. Portugalia. Stanowi oddzielny stan Estados Unidos de Mejico, ale z dużymi tendencjami do samodzielności. Początków tych dążeń separatystycznych, jakimi przepojeni są mieszkańcy Jukatanu, szukać trzeba w historii. Niedługo półwysp zamieszkały był przez naród Majów, naród o bardzo wysokiej, zupełnie samoistnej kulturze, o samodzielnym bycie politycznym. I o tym nie mogą zapomnieć ich przodkowie.

Drugim ważnym momentem odcinania się jukatańskiego półwyspu od całości życia Meksyku jest słabe powiązanie komunikacyjne z innymi ośrodkami kraju. Jukatanu z resztą Meksyku nie łączy żadna linia kolejowa, żadna szosa, nadająca się do ruchu samochodowego.

Wczesnym rankiem wsiadamy więc do samolotu na lotnisku w Mexico i



startujemy w drogę do Meridy — stolicy Jukatanu. Lot trwa trzy godziny.

W miarę zbliżania się do celu podróżni, pasażerowie, wśród których większość stanowią amerykańscy turyści, a jest też kilku kupców meksykańskich, powoli zdejmują marynarki, krawaty, rozpinają kołnierzyki koszul. Pod nami setkami kilometrów ciągnie się

gorących kamieniach. Kobiety jukatańskie pieką je dziś tak samo

jak przed dwustu laty.

Największą troską jest zdobywanie wody, która stanowi bardzo cenny produkt. Na studnie artezyjskie mogą pozwolić sobie tylko bogacze, a w zwykłych studniach woda wysycha w czasie upałów. Toteż dni, w których padają rzadkie tutaj deszcze, stanowią prawdziwe święto dla ubogiej ludności. Zbierają wtedy wszyscy drogocenny płyn do wszystkich możliwych naczyń na zapas.

Największą atrakcją turystyczną Jukatanu stanowią nie fabryki i plantacje hennequinu, lecz

mury wspaniałych budowli Majów.

Piramidy, wzniesione przez znakomitych budowniczych tego narodu, liczą około dwóch tysięcy lat. Ruiny te stanowią widok piękny i imponujący. Wykute w kamieniu posągi, barwne freski, które w ciągu wieków zachowały świeżość kolorów, mówią o wysokim poziomie sztuki, o dużej kulturze narodu Majów wytępiętego przez europejskich zdobywców Meksyku. Piramidy znajdują się dziś, jako zabytki, pod ochroną państwa.

Niewiele miłych i pogodnych wrażeń wywołamy z Jukatanu. Na ruinach starej kultury Majów niezbyt reprezentacyjnie rozwinięta się nowa, przyniesiona tu przed 430 laty, kultura europejskich zdobywców. (zi)

A lato tuż, tuż...



Kostiumy plażowe z kretonu w kolorowe groszki i kwiaty stanowią obecnie najmodniejsze „wdzianko” plażowe tzw. pici pięknej. Strój taki ma tylko jedną stronę ujemną — jest dosyć drogi. Dlatego radzimy wam o zaciętych mężowie i „lubownicy” pięknych pań, składajcie wcześniej fundusze na ten miły wydatek, bo lato tu, tuż...

Trzy gracie widoczne na zdjęciu, korzystając z wcześniejszych wakacji, przybyły nad morze, by cieszyć się swobodą i wspaniałą czerwcową pogodą. Gwarantujemy, że w fałdach morskich znajdą nie tylko ochłodę, ale kto wie... może i mężów

Bądź poważny

Po 20 latach

— Czy zadowolony jest pan ze swego mieszkania?

— Zupełnie. Mamy wszystkie wygody. Od 20 lat tu mieszkam.

— A wannę macie?

— Wanna? Hej, Józia, czy my mamy wannę?

GŁOS SPORTOWY

Jak już donosiliśmy piłkarze poznaliśmy uczelnię Kongres Związków Zawodowych spotkaniem pomiędzy ligową Wartą a reprezentacją kl. A POZPN. Towarzyska atmosfera zawodów nie przeszkodziła Warciarzom zaaplikować przeciwnikowi czterech bramek (Gendera 2, Gierak i Smółski).



a byłoby ich więcej, gdyby nie słaba gra Kajdasza i Jóźwiaka oraz duża porcja szczęścia jaką dysponował bramkarz zespołu — Czarski. Wydaje się, że niedawny nabytek Warty — Szymura źle zrozumiał ostatnie pochlebne recenzje o swej grze i próbuje po-



— Już za dni kilka (licząc od dziś) będę w „Głosie Wlkp.”.

Ignacy Prys

wrócić do porzuconej przez zielonych taktyki zawziętych hiperkombinacji pod bramką — zamiast rąbać wprost do siatki. Ten skądinąd dobry gracz próbuje również „kiwaniem” i różnymi kruczkami (których notą bene nie opomówił jeszcze) wywołać tanie efekty na widowni. Uważamy, że do tego będzie miał jeszcze dużo czasu...

Reprezentacja kl. A, dla której honorową bramkę zdobył Nowakowski, stanowiła zlepek dobrych graczy klubowych, którzy nie rozumieli się jednak wzajemnie i jako całość nie byli ani na chwilę groźni dla Warty. W drużynie zwycięzców najlepiej zagrali: szybki Gierak, pracowity Gendera i Smółski, który przyswaja sobie zbawiający zwyczaj momentalnego oddawania piłki i strzelania z każdej pozycji (również nogi).

W sumie gra toczyła się na przeciętnym poziomie, sędziowanie natomiast raczej na nieco niższym.

Do Poznania przyjeżdża na Zielone Święta doskonała drużyna piłki koszykowej KaSe z Budapesztu. Rozegra ona dwa spotkania i to w sobotę o godz. 19 z zespołem ligowym Warty a w niedzielę z mistrzem Polski — Kolejarzem. Węgrzy są jednym z najsilniejszych zespołów koszykowych Europy a o ich zaletach pisaliśmy już w ostatnim numerze „Nowin Sportowych”. Obydwa spotkania odbędą się na boisku hokejowym przy Stadionie Miejskim a w razie niepogody w hali Ośrodka KF przy drodze Dębińskiej.

W pierwszym dniu międzynarodowych mistrzostw Czechosłowacji w tenisie, Jędrzejowska pokonała łatwo Moravovą 6:1, 6:2 a Skonek zwyciężył Drbahlavą 6:4, 8:6. Nie powiodło się Piątkowi, który przegrał z Kunsfeldem (CSR) 2:6, 0:6.

Biegacz - maszyna, długodystansowiec czeski Zatopek wygrał w Koszycach bieg na 3 km w czasie 8.23,4, bijąc zdecydowanie Węgrów Garaya i Apro. Tego samego dnia startował rano w Pradze w sztafecie ku czci XI Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, po czym samolotem udał się do Koszyc, gdzie wygrał bieg w doskonałym czasie!

W Grodzie Przemysława bawi od kilku dni doskonały trener pływacki p. Mihaly Knausz z Budapesztu. Gość węgierski zaangażowany został jako obywatelski trener wszystkich akademickich ośrodków pływackich w Polsce. Z przyjazdu Węgry cieszą się najbardziej waterpoliści poznajscy, gdyż jest powszechną tajemnicą, że gość z Budapesztu jest specjalistą gry w piłkę wodną.

Pięciominutowy wywiad

Pana Mihaly Knausza spotykamy na pływalni w Solaczu. Prosimy go o chwilę rozmowy — uśmiecha się: „Bardzo chętnie, lecz co mam powiedzieć. W Poznaniu jestem od dwóch dni i pozostanę przez miesiąc”. Sympatyczny gość przyjechał z Wrocławia, gdzie trenował również zawodników AZS-u. Jest to wybitny trener z 14-letnią praktyką, zebraną na wszystkich basenach Europy. Został zaangażowany przez kierownictwo AZS-u dla podciągnięcia poziomu w pływaniu i waterpolo, a obecnie odbywa swoje tournée po wszystkich ośrodkach.

O swym programie pracy mówi: „Treningi przeprowadzam kilka razy w tygodniu i duży nacisk kładę na grę w piłkę wodną”. Oprócz akademików dwa razy w tygodniu trenować będą pod jego kierunkiem najlepsi waterpoliści poznajscy. Zapytany, czy widział już poznajaków w wodzie, odpowiedział: „AZS pływa gorzej, niż Wrocław ale ma lepiej opanowaną piłkę. No, ale to nic — uśmiecha się znowu — jestem dobrej myśli bo i materiał jest dobry. Jeśli chodzi o pływanie — to nie lubię dwu rzeczy; — słowa jutro i szablono. Dlatego też nie narzucam nigdy stylu lecz dostosowuję go do indywidualnych możliwości zawodnika. To już chyba wszystko, chętnie powiem coś więcej jak się zaaklimatyzuję i poznam lutejszy świat pływacki”.

Jeszcze jedno pytanie: Gdzie bardziej się panu podoba w Poznaniu czy we Wrocławiu? Węgier uśmiecha się krótko: „Wrocław pożegnałem z żalem, lecz Poznań zrobił na mnie od razu jeszcze miłsze wrażenie”.

Maria M.

Dziś mecz piłki wodnej

Dzisiaj o godzinie 19.30 odbędzie się mecz waterpolowy o mistrzostwo Okręgu AZS — Warta na pływalni w Solaczu.

sucha, półpustynna równina,

bez rzek, z nędzną roślinnością. Widok dość monotony, który w podzwrotnikowym skwarze odbywają podróżni jakimś kołowym środkiem lokomocji po tej równinie.

Merida — jest niewielkim czystym miastem. Liczy 115 tysięcy mieszkańców. Gros ludności zamieszkuje starą część miasta, z wąskimi uliczkami i wielkim rynkiem, na którym skupia się handlowe życie miasta. Nowe dzielnice z szerokimi, równymi ulicami, toną w zieleni ogrodów i parków.

Okolice Meridy stanowią centrum przemysłu powroźniczego, stanowiącego jeden z najważniejszych przemysłów Jukatanu. W okolicy miasta skupia się ponad sto dużych i mniejszych fabryk, przerabiających włókna hennequinu, specjalnego gatunku agawy, tzw.

Agave sicilana.

W chwili obecnej przemysł ten podupada, ponieważ amerykańskie firmy, będące głównym odbiorcą słynnych jukatańskich powroźów, wolą skupować surowiec, niż gotować produkcję. Toteż wiele fabryk musiało zmniejszyć lub całkiem przerwać produkcję. Bezrobocie daje się bardzo we znaki Meridzie, której większość mieszkańców pracuje w tym przemyśle.

Warunki pracy na plantacjach „Agave sicilana” są bardzo ciężkie. Agawa ta rośnie na kamienistym gruncie i obywa się prawie zupełnie bez wilgoci. Rośnie jednak bardzo powoli.

Robotnicy z tych plantacji mieszkają we wsiach, wyglądających bardzo prymitywnie. Domki lepiące są z gliny. Główne pożywienie mieszkańców stanowią placki z kukurydzy, pieczone na

Nasza nowelka

PSZCZOŁY

OLA BOGA — panie Łopatka, co to się z panem stało? Wyglądasz pan jak te Szwabę, co podczas wojny z odmożonymi głosami z ostrońtu do mamy ganił. A może to rozmięczenie mózgu, albo i inna choroba umysłowa? — zapytał swego sąsiada mistrz szydła i dratwy — pan Grajczerek.

— Nie — mistrzu kochany — ani rozmięczenie, ani w szczególności choroba. Nikt mi również facjety nie spraw, jakby przypuszczać należało. Cierpiący jestem przez niejakiego El Rodriga del Salamandra — wszechświatowej sławy astrologa i doktora nauk okulistycznych...

— Okultystycznych — przerwał pan Grajczerek.

— Wez wszystko jedno, kochany mistrzu, ale to tylko pewne, że drań z niego i że tak powiem niezakontrowana trzoda chlewna, na ciemny ubój przeznaczona.

— Co on jednak panu zrobił? — zapytał współczująco Grajczerek.

— Personalnie to on mi nic nie zrobił, ale czytał pan przecież plakaty i ulotki, w których wyzywał się nad swoim jasnowidztwem. Z kart, rąk i nóg wróży, w trans bez wódki potrafił wpadać, los główny na loterii fantowej po ciemku rozegna, wie jak zamknąć jadaczkę testowej i czy pan urodził się pod bykiem, albo baranem. Wyraźnie stało na plakatach, że za jedną stówkę wszystkiego można się u niego dowiedzieć: jaki domiar panu wlepią i skąd wzięć forę na zapłatę, ile lat pan będziesz po świecie się pętać i czy lepiej jest grać w krabularz lub preferka.

Pan Łopatka obmacał delikatnie swą straszliwie napuchniętą twarz i poprawił bandaż, którymi obwiązaną miał głowę.

— Myślę więc sobie panie Grajczerek — setka nie majątek — można zaryzykować — ciągnął dalej. Poszedłem do tego czarodzieja i o wszem — całkiem był przyjemny.

— Panie — mówi do mnie — widzę wielkie pieniądze obok pana, skarby — nie pieniądze. Rój złotych, wielkich owadów...

— Doktorku kochany — przerywam mu — znaczy się pszczoły?

— Złote owady — ciągnie — szukaj ich i ciesz się nimi, one pana kochają i one przyniosą ci szczęście. Mówił jeszcze wiele, ale tak mi te pszczoły w głowie utkwiły, że już więcej nie słuchałem. Ja tam się nigdy tym robactwem nie zajmowałem — panie Grajczerek — ale czego się nie robi dla idei.

Od razu sobie przypomniałem, że

mój szwagierek z Odżygożki ma pałeczkę i że mu się pszczoły co miesiąc roją. Wybrałem się do niego i chociaż to daleko, wałę pociąglem na wieś. Nic mu tam o tym doktorze nie mówiłem, chociaż szwagier trochę dziwił się, od kiedy stałem się pszczelarzem. Rój mi dał, wsadził do stoika, obwiązał muślinkiem, żeby się nie podusiły i w porządku. Zawinałem stoik w papier i wracam do domu.

W pociągu było ciasno, jak w Ubezpieczalni Społecznej. Wsunąłem rój pod ławkę i stoję. Jedziemy, jedziemy — panie Grajczerek — a tu gorąco, jak jasna cholera. Przedział mały, duszno, ludziska mi na odciski ślubne następują — ale czego się nie robi dla idei.

Nagle krzyk! Jakaś makolągwa chwytła się za łydke i gwałt robi, że

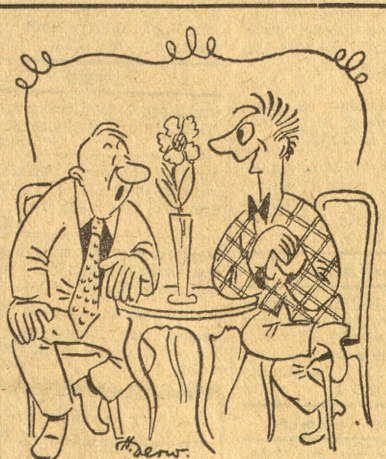


ją pszczoła ukąsiła. A ja nic. Pasażerowie chusteczkami wypędzili robaczka za okno, posmarowali łydke kolońską i jedziemy dalej.

Niedługo jednak trwało, a tu znowu słychać bzycanie. Obok mnie siedział opasła damulka i przez cały czas frygała wiśnię. Patrzę, a babisko rzuca torebkę i wymachuje ramionami jak wiatrak śmigami.

— Paniuś — mówię do niej — jak się pani będzie rzucać, robaczek może się zdenerwować i w nasek użądli. Ledwo to powiedział, a już się stało. Podniósł się gwałt, jak na dziadowskim pogrzebie. Damulka zaczęła wyć, chusteczki znowu poszły w ruch, a tu jak na złość ciągle coś brzęczy. Ale ja nic — co mnie to wszystko obchodzi.

Nagle czuję, że mi coś po nogach chodzi. Ech — myślę — mucha, albo i pchła — w pociągu o to najłatwiej. Zresztą ściśnięty jestem jak śledź w beczce i ani rusz, zgiąć się w pasie



— Już trzy lata przebywasz co wieczór u Jadzi. Dlaczego się z nią nie żenisz??

— Myślałem już o tym, ale gdzie bym wówczas spędzał wieczory?...